Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 28 kwietnia 1936 r. Nr. 117

Szczegóły dekretu o kontroli obrotu dewizami

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) W „Dzienniku Ustaw" ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej, wprowadzający kontrolę obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. Ważniejsze postanowienia tego dekretu brzmią:

Art. 5. Handel zagranicznemi środkami płatniczemi, o ile jedna ze stron zawierających umowę nie jest Bankiem Polskim, lub przedsiębiorstwem bankowem, które uzyskało od ministra Skarbu odpowiednie uprawnienie — jest zabroniony. Minister Skarbu ustala warunki i zakres udzielanych uprawnień dewizowych i może je na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podania powodu ograniczyć, zawiesić lub cofnąć.

Art. 6. Handel złotem, przywóz jego z zagranicy oraz wywóz zagranicę są bez zezwolenia zabronione. Przez handel złotem rozumie się zawieranie lub wykonywanie umów kupna, sprzedaży, zamiany, pożyczki przelewu, oraz zastawu, których przedmiotem jest złoto. Przepis ten ma zastosowanie do złota w monetach, zarówno stanowiących monety obiegowe w jakimkolwiek kraju, jak i nie będących nigdzie ustawowym środkiem płatniczym, tudzież do złota w sztabach, w odlewach, a także w przedmiotach nie posiadających znamion gotowych do użytku wyrobów, oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci.

Art. 14. Poza kursami notowanemi w cedule urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie, oraz kursami ustalonemi i ogłaszanemi przez Bank Polski, ogłaszanie innych kursów krajowych lub zagranicznych, określających stosunek zagranicznych środków płatniczych, lub złota do złotego, jest zakazane.

Art. 16. Winny przekroczenia powyższych przepisów oraz rozporządzeń, wydanych w wykonaniu tych przepisów, jak również winnych umyślnego przedstawienia fałszywych dowodów celem uzyskania zezwolenia na zakup i wywóz zagranicę środków płatniczych, lub osiągnięcia korzyści z tych czynności — podlega karze więzienia do lat pięciu i grzywny do 200 tys. zł. Jeśli sprawca działa nieumyślnie, bez chęci zysku, ulega karze do dwóch miesięcy aresztu oraz grzywnie nieprzekraczającej 10 tys. zł. W razie ustalenia przez sąd okoliczności, stanowiących podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, kara może być ograniczona tylko do grzywny.

Jeżeli czynności, stanowiące przestępstwo, uprawiane jest zawodowo, to nie może być wymierzona kara niższa, niż trzy lata więzienia i 100 tys. zł. grzywny, przyczem grzywna może być nadto zwiększona do potrójnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa.

Przy bezprawnym wywozie zagranicę złota i walut może być grzywna zwiększona do wysokości potrójnej wartości wywiezionych przedmiotów, chociażby przestępstwo nie było popełnione zawodowo.

Przy przestępstwach powyższych powinien być nadto wyrokiem sądowym orzeczony przypadek będących przedmiotem przestępstwa sum pieniężnych w gotowiźnie, złocie, oraz papierach wartościowych, bez względu na to, czy ją one stanowią własność. Tylko gotowizna podlega przepadkowi.

Art. 17. Winni ogłaszania kursów krajowych lub zagranicznych ulegają karze do jednego roku i grzywny do 100 tys. zł. Jeżeli działają nieumyślnie, ulegają karze do dwóch miesięcy aresztu i do 10 tys. zł. grzywny.

500 zł. można wywieść zagranicę

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Najważniejsze postanowienia ogłoszonego równocześnie z dekretem Prezydenta Rzplitej rozporządzenia Ministra Skarbu o obrocie pieniężnym z zagranicą brzmią:

Art. 11. Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych, z wyjątkiem płatnych w kraju weksli i czeków, dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 500 zł. na każdą osobę legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym. Jeżeli osoba wyjeżdżająca zagranicę posiada w paszporcie wizę uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, wówczas nie może wywieść w ciągu jednego miesiąca więcej niż równowartość 500 zł.

Osoby wyjeżdżające do Gdańska, jeżeli mają zwyczajny dowód osobisty, mogą każdorazowo wywieść sumę stanowiącą równowartość 100 zł., jednak w ciągu miesiąca nie więcej niż 500 zł. Osoby przekraczające granicę na podstawie przepustek, kart cyrkulacyjnych itp. mogą przewieść każdorazowo sumę odpowiadającą równowartości 50 zł., jednak w ciągu miesiąca nie więcej niż 260 zł.

Do wywozu sum wyższych jak również do wywozu papierów procentowych, dywidendowych, kuponów od takich papierów, książeczek oszczędnościowych, oraz płatnych w kraju weksli i czeków, wymagane jest zezwolenie Banku Polskiego.

Art. 19. Eksporterzy obowiązani są zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu, lub bankowi dewizowemu całą należność przypadającą ze sprzedaży zagranicą towaru według kursu odnośnej dewizy w dniu wypłaty, lub w dniu postawienia do dyspozycji równowartości w walucie polskiej. Eksporterzy zobowiązani są składać Bankowi Polskiemu na jego żądanie miesięczne sprawozdania do dnia 10-tego każdego miesiąca za ubiegły miesiąc kalendarzowy, obejmujące rodzaj i ceny jednostkowe sprzedanych zagranicę towarów, sumy należności zagranicznych za te towary, oraz stwierdzenie, kiedy i jakiemu bankowi dewizowemu należności te zostały lub zostaną zaofiarowane do sprzedaży. Bankowi Polskiemu służy prawo rewidowania ksiąg eksporterów, celem stwierdzenia czy eksporterzy wywiązali się z obowiązków ustalonych artykułem niniejszym.

SKŁAD KOMISJI DEWIZOWEJ

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) Już dziś utworzono specjalną komisję dewizową, która rozpoczęła swe czynności w Banku Polskim. Kompetencje jej mają polegać na udzieleniu zezwoleń wykonywania czynności zabronionych, lub ograniczonych w myśl ostatniego dekretu.

Skład komisji ustalony został następująco: przewodniczący mianowany przez Ministra Skarbu, Włodzimierz Baczyński (Lwowianin), dyrektor departamentu obrotu pieniężnego, członek komisji, naczelnik wydziału kredytów wewnętrznych w ministerstwie Skarbu Lewicki, a zastępca jego dr. Mantel z min. skarbu, dalej mianowany został trzecim członkiem komisji dewizowej prezes prezesa Banku Polskiego dr. Karpiński. Będzie on zarazem zastępcą przewodniczącego komisji. Nazwisko zastępcy dr. Karpińskiego nie jest jeszcze znane.

Warszawa, 27 4. (Tel. wł. — mg.). Dekret p. Prezydenta Rzplitej oraz rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu o kontroli nad obrotem dewizami i złotem, jakie ukazały się dziś w Dzienniku Ustaw, sfery bankowe i giełdowe przyjęły spokojnie, ustosunkowując się pozytywnie. W związku z temi zarządzeniami w godzinach rannych nie dokonywano transakcyj ani dewizami zagranicznemi, ani złotem.

Lista banków mających prawo obrotu dewizami

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Podajemy obwieszczenie Ministra Skarbu z 27 bm., ustalające listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznemi środkami płatniczemi:

Na podstawie art. 5. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi (Dz. Ustaw R. P. Nr. 32, poz. 249), ogłaszam następującą listę przedsiębiorstw bankowych, uprawnionych do handlu zagranicznemi środkami płatniczemi w zakresie wszystkich czynności wymienionych w par. 1. ust. (3) rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1936 roku o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi (Dz. Ust. R. P. Nr. 32, por. 250).

1) Bank Gospodarstwa Krajowego,
2) Państwowy Bank Rolny,
3) Pocztowa Kasa Oszczędności,
4) Bank Dyskontowy Warszawski,
5) Bank Francusko-Polski,
6) Bank Handlowy w Warszawie,
7) Bank Towarzystw Spółdzielczych,
8) Bank Zachodni,
9) Powszechny Bank Kredytowy,
10) Powszechny Bank Związkowy,
11) Bank Cukrownictwa,
12) Bank Związku Spółek Zarobkowych,
13) Łódzki Bank Depozytowy,
14) Dom Bankowy D. M. Szereszowski,
15) Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego,
16) Deutsche Bank und Disconto Geselschaft,
17) Dresdner Bank,
18) Śląski Zakład Kredytowy,
19) Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

(—) Minister Skarbu E. Kwiatkowski.

Armaja włoska rozpoczęła ofenzywę na Addis-Abebę

Paryż, 27. 4. (Tel. wł. K.) Po dwudniowej walce u zbiegu rzek Fafan i Terrer, Abisyńczycy ponieśli porażkę pod Hamzanlei. Lewe skrzydło włoskie może obecnie posunąć się szybko naprzód, zagrażając prawemu skrzydłu abisyńskiemu.

Lewe skrzydło abisyńskie jest zagrożone posuwaniem się kolumny gen. Agostini. W centrum oczekiwana jest decydująca bitwa pod Sassabaneh. Obrońcy miasta zajmują bardzo silne pozycje i są gotowi do rozpaczliwej obrony. Armja gen. Grazianiego rozporządza potężnym materjałem wojennym, artylerją, tankami, samochodami pancernemi i miotaczami płomieni.

Według informacyj Agencji Havasa z Dessie, ofenzywa na Addis Abebę rozpoczęła się. Straże przednie, złożone z wojsk erytrejskich, posunęły się już o 100 km naprzód. Główne siły włoskie opuściły Dessie dzisiaj o świcie. Są one całkowicie złożone z wojsk zmotoryzowanych, potężnie wyposażonych w artylerję.

Addis Abeba, 27. 4. (PAT) Dzisiaj rano nad Addis Abebą ukazał się samolot włoski, który wykonał nad miastem szereg lotów akrobatycznych. Samolot kilkakrotnie opuszczał się tak nisko, iż skrzydłami swemi omal nie dotykał dachów niektórych zabudowań. Lotnicy włoscy rzucili na miasto odezwy, w których oznajmiają, iż cała północ Abisynji została już zajęta i wszelki opór ze strony Abisyńczyków będzie bezskuteczny. Ludność tak była zaciekawiona i zachwycona ewolucjami, jakie wykonywał samolot włoski, iż nie dano do niego żadnego strzału. Po 10 minutach samolot odleciał w kierunku południowym.

Rzym, 27. 4. (PAT) Lotnik francuski Drouillet, będący na służbie cesarza abisyńskiego, który potajemnie wystartował z Le Bourget, zrywając pieczęcie nałożone przez władze celne na jego samolot, wylądował rzekomo w północnych Włoszech.

Strajk w Palestynie jeszcze trwa

Jerozolima, 27. 4. (PAT) Położenie w Palestynie jest w dalszym ciągu niespokojne. Handel żydowski w Jerozolimie jest czynny, ale naogół strajk jeszcze trwa. Kupcy żądają moratorjum. Tel-Aviv jest odcięty od Jaffy. Samochody krążą na prowincji bardzo rzadkow obawie napadu agitatorów arabskich. Pomimo środków ostrożności pielgrzymkę włoską pod Jerozolimą obrzucono kamieniami.

Podziękowanie

JWPanu Prof. Dr. **Tadeuszowi Ostrowskiemu,** Dyrektorowi Kliniki Chirurgicznej Uniw. J. K. we Lwowie, za bezinteresowne przeprowadzenie operacji. Asystentom: Dr. **Tadeuszowi Onyszkiewiczowi** i Dr. **Liebhardtowi** oraz **Siostrze Janinie** za troskliwą opiekę, składam bardzo serdeczne podziękowanie.

Marja Bętkowska

M/S „Piłsudski ratuje parowiec angielski

Nowy Jork, 27. 4. (PAT). Parowiec brytyjski „St. Quentin" o pojemności 3.500 ton, zdążający do Nowej Funlandji, znalazł się z powodu burzy w trudnej sytuacji był zmuszony do wysłania sygnałów, wzywających pomocy. Na sygnały te odpowiedziały niezwłocznie parowce M/S „Piłsudski", parowiec niemiecki „Bremen" i amerykański „Waszyngton". Na pokładzie parowca „St. Quentin" znajduje się 25 ludzi załogi. Jest on poważnie uszkodzony; grozi mu zatonięcie.

Jednocześnie otrzymano sygnały S. O. S. z parowca angielskiego „Rushpool", zdążającego z Nowego Orleanu do Liverpool.

Kronika telegraficzna

Stambuł. W całej Turcji, a w szczególności w Anatolji, panuje bardzo niska temperatura. Od 3 dni padał tu obfity śnieg. Straty spowodowane na wsi przez mrozy i śnieg są znaczne.

Santiago de Chile. Prezydent Alessandri zapowiedział w swem dorocznem orędziu, iż 21 maja złoży w parlamencie projekt ustawy, przewidującej ustąpienia Chile z Ligi Narodów.

Nowy Jork. Parowiec norweski „Ivanhoe", znajdujący się w północnej części Atlantyku, rozesłał sygnały S. O. S. Parowiec jest poważnie uszkodzony.

Paryż. Wczoraj wieczorem w Marsylji nieznani sprawcy strzelali do samochodu, który przejeżdżał przez Bulwar National. Jedna osoba zabita, jedna raniona.

Meksyk. Grupa komunistów napadła na biuro organizacji faszystowskiej, t. zw. „złotych koszul". Trzy osoby raniono. Urządzenie biura i archiwum organizacji zniszczono.

Madryt. W czasie walki byków w Walencji, matador Antonio Garcia Maravilla został ciężko raniony przez byka w nogę, a matador Manolo Martinez w twarz.

Mor. Ostrawa. „Dziennik Polski" donosi, iż z polecenia dyrekcji w Mor. Ostrawie, zarząd hut witkowickich zwolnił z pracy 14 robotników polskich, którzy w zakładach tych pracowali od 20—30 lat. Zwolnieni robotnicy otrzymali z dyrekcji policji w Mor. Ostrawie nakaz opuszczenia granic Czechosłowacji.

Madryt. Wczoraj w Gijom nieznani sprawcy zastrzelili gwardzistę cywilnego. Oddział gwardji wysłany dla dokonania dochodzenia, zatrzymał po drodze auto, którego kierowca nie posłuchał rozkazu. Gwardziści strzelali i ciężko ranili osobę, znajdującą się w samochodzie.

Podziękowanie

Dotknięci boleśnie zgonem najdroższej nam Matki śp. Julji z Zwierniaków Starzewskiej, doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż nie mogąc osobiście wyrazić swej wdzięczności, dziękujemy tą drogą tym wszystkim, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia i odprowadzili Ją na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzina.

Zabójcy min. Pierackiego przed sądem apelacyjnym

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). W gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie rozpoczęła się dziś rozprawa apelacyjna w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego przeciwko 12 oskarżonym członkom O. U. N., skazanym dnia 13 stycznia rb. wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie. Rozprawie przewodniczy wiceprezes wydziału 3-go karnego sędzia Gacek przy udziale sędziów Kramera i Rykaczewskiego. Obecny jest również sędzia zapasowy Chwalibóg. Oskarżają prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki i wiceprokurator Żeleński. Obecny jest na rozprawie sądowej biegły tłumacz języka ukraińskiego Jarosławski. Z pośród obrońców przybyli adwokaci: Horbowyj, Szłapak i Pawecki.

O godz. 10.15 sprowadzeni zostali na salę wszyscy oskarżeni. Dokoła stołów, ustawionych na sali, zajęli miejsca przybyli na rozprawę przedstawiciele prasy.

O godz. 10.30 wiceprezes Gacek otworzył rozprawę. Po załatwieniu formalności wstępnych, w czasie których adw. Szłapak zgłosił się dodatkowo jako obrońca Pidhajnego, referent sędzia Kramer przystąpił do odczytywania sprawozdania sądowego, przypominającego sentencję wyroku sądu okręgowego, oraz przebieg rozprawy.

Na liście powołanych do sprawy znajduje się jeden jedyny świadek Kuśpirz, który został dopuszczony przez sąd apelacyjny w związku z wnioskiem w tym względzie, zawartym w skardze apelacyjnej osk. Łebeda. Kuśpirz ma zeznawać na tę okoliczność, że Łebed w czasie zabójstwa śp. min. Pierackiego przebywał gdzieindziej, niż to przypisuje mu wyrok I. instancji, gdy tymczasem przewód sądowy I. instancji dowiódł, że Łebed oczekiwał na Maciejkę w dwu miejscach. Do obrony zgłosili się jeszcze adw. dr. Landau, Szuchewycz, Starosolski i Pańkowski, na rozprawę jednak nie przybyli.

Komuniści zdystansowali socjalistów w wyborach we Francji

Paryż, 27. 4. (Tel. wł. — K.). Wybory wczorajsze zaznaczyły się bardzo dużą frekwencją, której cyfry dokładne będą ustalone prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego. Przy tej bardzo licznej frekwencji, nastąpiło jednocześnie rozstrzelenie się głosów, tak, że przy obecnych wyborach pierwsze głosowanie doprowadziło w wyniku do obsadzenia mniejszej ilości mandatów, niż przy wyborach poprzednich.

Ogólne wrażenie z wyników dotychczasowych wskazuje na wzrost głosów komunistycznych, przeważnie kosztem głosów socjalistycznych. W drugiem głosowaniu zacznie działać t. zw. Front ludowy, tak, że lwią część mandatów uzyska lewica.

T. zw. republikanie niezależni uzyskali 10 mandatów, stronnictwo Flandina, który sam odniósł w swym okręgu wyborczym duży sukces wyborczy, uzyskało w rezultacie głosowania 8 mandatów. T. zw. republikanie lewicowi, którzy są właściwie grupą prawo-centrową obsadzili tylko 23 mandatów. Niezależni radykałowie uzyskali 19 mandatów.

Najpoważniejsze zmiany, wskazujące na duże osłabienie wpływów socjalistycznych, wykazują radykali socjaliści i socjaliści. Pierwsi obsadzili tylko 21 mandatów, drudzy zaś 23. Komuniści, którzy przy poprzednich wyborach zyskali tylko 1 miejsce, obecnie mają ich 10.

Bardzo znamienne są wyniki dla poszczególnych osobistości. Jeżeli chodzi o członków obecnego gabinetu, to wybranych zostało obecnie w pierwszem głosowaniu 8 ministrów, a mianowicie: minister spr. zagr. Flandin, przemysłu Bonnet, rolnictwa Thellier, minister poczt Mandel, pracy Frossard, marynarki handlowej Chappedelaine, rent i emerytur Besse i wiceminister spr. wewn. Beauguitte, który właściwie kieruje ministerstwem, ponieważ teka oficjalnie należy do premjera.

Powtórnie staje do głosowania 7 ministrów i wiceministrów, a mianowicie: prezes grupy radykalno-socjalnej, minister sprawiedliwości Yvon Delbos, minister lotnictwa Deat, przywódca t. zw. neo-socjalistów, minister oświaty radykalny socjalista Guernut, minister kolonij Stern i podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Zay, wiceminister oświaty, kierujący zagadnieniami nauczania technicznego Julien i wiceminister robót publicznych Maze.

Beznadziejny stan króla Fuada

Kair, 27. 4. (PAT). Renter donosi, że król Fuad jest umierający. Stan jego jest beznadziejny.

Kair, 27. 4. (PAT). Lekarze ogłosili biuletyn następujący o stanie króla Fuada pierwszego:

„Wczoraj stan króla był względnie zadawalający, ubiegłej nocy jednak pogorszył się znacznie przez gwałtowne zatrzymanie obiegu krwi. Zakażenie miejscowe zwiększyło się. Ogólny stan chorego wskutek długotrwałości zakażenia i trudności odżywiania go nie jest zadawalający".

Pięciu lekarzy, Anglik, Włoch, Francuz, Szwed i Szwajcar czuwa przy łożu chorego. — Lekarz przyboczny króla Egipcjanin Chauin-Pasza sam ciężko chory jest w szpitalu i dlatego nie podpisuje biuletynów. Król znajduje się poza stolicą w pałacu Kubbeh w odległości paru kilometrów od Kairu. Królowa z dziećmi z wyjątkiem następcy tronu są przy chorym.

Podziękowanie

Składamy najgorętsze podziękowania JWP. Drowi **Tadeuszowi Ostrowskiemu,** prof. Kliniki Chirurg. we Lwowie, za pomyślne przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji na osobie naszej matki i teściowej, jakoteż za nadzwyczaj troskliwą opiekę lekarską JWPanom Prof. Dr. **Tadeuszowi Ostrowskiemu,** Dr. **Tadeuszowi Onyszkiewiczowi,** asyst. Kliniki Chirurg. oraz JWPanom Lekarzom Kliniki chorób wewnętrznych, asyst. Dr. **Włodzimierzowi Musiałowi** i Dr. **Długoszowi Henrykowi.**

Stanisławowie Sobieszczańscy

Banki państw. ofiarują kredyty na budowę dróg

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Za przykładem Banku Polskiego również Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny mają przeznaczyć poważne sumy na budowę dróg celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Suma 20 miljonów zł., postawiona do dyspozycji Skarbu Państwa przez Bank Polski, zostanie przekazana Ministerstwu Komunikacji, które o tę sumę rozszerzy program rozbudowy. Kraj cały oczekuje uruchomienia tej sumy i rozpoczęcia robót już w najbliższych dniach.

Minister Górecki wyjechał do Lwowa

Warszawa, 27. 4. (PAT) W dniu 27 bm. p. Minister Przemysłu i Handlu dr. Roman Górecki udał się do Lwowa w celu wzięcia udziału w uroczystości rozpoczęcia działalności Funduszu popierania wiertnictwa naftowego, a także celem wzięcia udziału w uroczystości oficjalnego otwarcia Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, który został niedawno utworzony dla całego Zagłębia naftowego w Polsce. P. Ministrowi towarzyszą: pp. dyrektorzy: Cz. Peche i R. Dittrich, nacz. Wydz. naftowego dr. S. Friedberg, radca Wrangel i sekretarz osobisty ministra p. Michał Welsch.

Delegacja pracowników u min. Raczkiewicza

Warszawa, 27. 4. (PAT) W tych dniach p. Minister Spraw Wewn. Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia prawników administracyjnych R.P. w składzie prezesa Stow. dr. Stanisława Ottmanna, Wł. Czapińskiego, T. Huczyńskiego, J. Wengierowa, T. Jankowskiego.

Delegacja przedstawiła p. Ministrowi cele i poczynania organizacyjne Stowarzyszenia, prosząc p. Ministra o ich poparcie. P. Minister przyjął delegację nader życzliwie, podkreślając znaczenie prawników w administracji, potrzebę przygotowania odpowiedniego zastępu młodych prawników dla administracji publicznej, oraz wezwał Stowarzyszenie do współpracy w tej dziedzinie. P. Minister wyraził zapatrywanie, że w pracach Stowarzyszenia powinni wziąć czynny udział pracownicy zatrudnieni w administracji lokalnej poszczeólnych województw, w związku z czem zapewnił swoje poparcie.

Lwów, dnia 27. kwietnia 1936 r.

Robotnik, Naród i Wojsko

Przed dwoma dniami odbyła się w Warszawie niezwykła a znamienna uroczystość. W obecności najwyższych dostojników Państwa, p. Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego oraz Gen. Inspektora Sił Zbrojnych gen. E. Rydza-Śmigłego, reprezentacja pracowników fabryki karabinów złożyła do dyspozycji gen. Kasprzyckiego, ministra spraw wojskowych, w darze dla armji, sto karabinów maszynowych. Cenny sprzęt wojenny rozdzielony został pomiędzy pułki odznaczone krzyżem Virtuti Militari.

Odbierając dar bezinteresownej pracy i trudu robotniczego, generał Kasprzycki wygłosił krótkie, żołnierskie przemówienie, w którem podkreślił głęboką wymowę dokonanego aktu.

„Ścisłą łączność — mówił p. Minister Spraw Wojskowych — człowieka pracy z Narodem i Wojskiem uważamy za fundament bytu i siły Państwa. Każdy przejaw solidarności z interesem ogółu, każdy przejaw patrjotyzmu polskiego ludu roboczego napawa otuchą, krzepi przedewszystkiem nas, których rolą jest praca nad obroną Ojczyzny.

Czyn Wasz jest przykładem, wskazuje, jaką drogą iść należy, szczególnie w ciężkich czasach kryzysu, zamętu i wyścigu zbrojeń, wskazuje, że razem — żołnierz i obywatel polski — potrafią wytrwałym i karnym wysiłkiem budować moc swego Państwa, której nie złamią podstępne zakusy i ataki sił wrogich".

Uroczystość sobotnia w Warszawie, hojny dar robotniczy dla wojska i słowa gen. Kasprzyckiego, padły w atmosferę przesyconą zwiątpieniem i chaosem pojęć. Krwawe wypadki ostatnich tygodni bowiem odsłoniły z jednej strony nędzę licznej warstwy robotniczej i z drugiej strony rozgałęzioną, dobrze zmontowaną sieć komunistycznej akcji wywrotowej, zmierzającej do wygrania polskiej biedy, jako atutu przeciw spoistości wewnętrznej Państwa. Głód i niezadowolenie pozbawionych pracy, posłużyły obcym agentom do siania zamętu, do rozlewu krwi, do wytworzenia nastrojów niepokoju i nerwowości.

Agitacja Kominternu stawia sobie za cel potęgowanie sprzeczności interesów materjalnych w łonie Narodów, kopanie przepaści pomiędzy warstwami, wpojenie szerokim masom ludności przekonania, że Państwo, to organizacja wyzysku pracujących przez posiadaczy. Egoizm bogatych, wielkie dysproporcje majątkowe, wyzysk i bezrobocie, to najlepsze warunki rozwoju komunistycznej propagandy w dzisiejszej dobie trudności gospodarczych oraz intenzywnych przemian społecznych.

A drugim sojusznikiem rozkładu jest atmosfera duchowa warstw świadomych i kierowniczych społeczeństwa. Apatja i niewiara we własne siły, bezpłodne narzekanie — jakże częste! — ludzi zamożnych, że dziś mają mniej niż mieli wczoraj oraz wybuchy taniego miłosierdzia, które jednakże chciałoby się świadczyć cudzym kosztem i bez własnej ofiary. Dlaczegóż miasto, dlaczegóż państwo tego albo owego nie zrobi, słyszy się ze wszystkich stron, ale gdyby miało to spaść na kieszenie tych arcylitościwych, narzekanie będzie jeszcze głośniejsze. Takie miłosierdzie jest pustym frazesem i chyba oczekiwaniem, że manna z nieba nakarmi głodnych.

Czyn robotników fabryk broni i słowa Ministra Spraw Wojskowych są czemś orzeźwiającem i promieniem światła na zamglonym, ciemnym horyzoncie. Jeszcze nie jest tak źle w Rzeczypospolitej! Robotnik polski rozumie, że dobrobyt jego zależy od siły państwa, a dla Ojczyzny zdolny jest do bezinteresownych ofiar. Polski zaś Minister stwierdza wyraźnie, że solidarność wszystkich warstw, „ścisła łączność człowieka pracy z Narodem i Wojskiem", to podstawa siły Państwa.

Gdy teza ta jest wytyczną polityki polskiej i w jej imię polskie życie zostanie poddane rozumnemu kierownictwu i dyscyplinie, wszelkie próby rozkładu oraz anarchji skończą się niepowodzeniem.

Z. S.

PREMJER BELGJI W POLSCE

W niedzielę, dnia 26 kwietnia powitaliśmy w Warszawie premjera i ministra spraw zagranicznych Belgji p. van Zeelanda.

Pobyt premjera van Zeelanda w Polsce łączy się z niedawną wizytą w Brukseli ministra Becka, która — jak wiadomo — miała miejsce w początkach marca b. r. **Tak szybka rewizyta przedstawiciela rządu belgijskiego dowodzi dobitnie, jak wielką wagę oba państwa — tak Polska jak i Belgja — przywiązują do wzajemnej bliskiej współpracy. Dowodzi ponadto, że Belgja ocenia w pełni naszą politykę zagraniczną, oraz wykazuje tendencje do jeszcze mocniejszego zacieśnienia stosunków z Polską.**

Społeczeństwo polskie z radością wita dostojnego gościa. **Wita go tak serdecznie, jak serdecznie witany był przez społeczeństwo i prasę belgijską minister Beck. W tej wzajemnej wymianie uroczystych powitań i dowodów przyjaźni, okazywanych przedstawicielowi Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli oraz przedstawicielowi bohaterskiego narodu Belgów w Warszawie niema nic, co nazwaćby można taktyką dyplomatyczną czy aktem zdawkowej kurtuazji. Wszystkie objawy radości płyną ze szczerej, od lat wypróbowanej przyjaźni obydwóch narodów, z wzajemnego zrozumienia swych dążeń i interesów.**

Polska dobrze pamięta szlachetną pomoc, udzielaną przez naród belgijski naszym emigrantom politycznym i bojownikom o wolność w stuleciu niewoli. Po zlikwidowaniu powstania polskiego z r. 1830/31, Belgja nietylko udzieliła naszym powstańcom prawa azylu, ale i szczerej gościnności, dostarczając tysiącom naszych rodaków możność zarobkowania, możność egzystencji. Generał Skrzynecki, **a więc jeden z wodzów powstania listopadowego, przyjęty nawet został do armji belgijskiej i pozostał w wojsku belgijskiem w charakterze generała - lejtnanta.** Podobnie było po roku 1863-cim, kiedy to w Brukseli powstały silne ośrodki polskiej myśli niepodległościowej, skąd przez drugą połowę wieku XIX. rozprzestrzeniały się z organizacji młodzieży polskiej, studjującej w Belgji, idee wolnościowe. Nic dziwnego, że gdy w r. 1914 Józef Piłsudski tworzył Legjony, z Belgji do Legjonów przybyło sporo młodzieży polskiej.

W okresie Wielkiej Wojny, a później w latach powojennych wiele mieliśmy dowodów wzajemnej sympatji, wiele przejawów zrozumienia i przyjaźni. Trudno je wszystkie wymieniać. Wspomnijmy tylko o tych szczerych, pełnych głębokiego żalu objawach współczucia, jakie w Polsce widzieliśmy po śmierci bohaterskiego króla Alberta, a w Belgji po zgonie Wielkiego Marszałka.

Na takiej podstawie historycznej wyrosłe stosunki przyjaźni polsko-belgijskiej, z biegiem lat zacieśniają się stale dzięki licznym wspólnym cechom politycznym, jakie w latach ostatnich dają się wyraźnie zauważyć.

Przedewszystkiem politykę Belgji, podobnie jak i politykę Polski, cechuje pełny realizm, zrozumienie rzeczywistego układu stosunków, nieprzywiązywanie wagi do form, lecz do treści. Położenie geograficzne obydwóch krajów ma wiele cech analogicznych, czyniąc tak z Polski, jak z Belgji punkty węzłowe w układzie stosunków europejskich. Obydwa państwa leżą między mocarstwami antagonistycznemi — ich rozważna polityka jest przeto ogromnie ważnym czynnikiem stabilizacji pokoju w Europie, polityka która w grze dyplomatycznej wtedy tylko wygrywa swoje statuty, gdy chodzi o jej bezpośrednie zainteresowania. **Nic dziwnego, że posiadając tak wiele cech politycznych — Polska i Belgja wykazują jednolitość poglądów na cały szereg kwestyj europejskich, co między innemi wyraźnie zaznaczyło się w czasie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Londynie.**

Dodajmy do tego trwającą od wielu lat współpracę polsko - belgijską na terenie gospodarczym, która ma wszelkie widoki na rozszerzenie zarówno swych ram, jak i zakresu. Organizmy gospodarcze Polski i Belgji wzajemnie się uzupełniają. Belgja jest krajem wysoko uprzemysłowionym, szukającym rynków zbytu dla swej produkcji fabrycznej i surowców kolonjalnych, lecz dalekim od samowystarczalności rolnej. Polska znów to kraj rolniczy, posiada na wywóz przedewszystkiem artykuły rolne i surowce, potrzebne przemysłowi belgijskiemu. Pozatem Belgja jest jednym z niewielu jeszcze krajów, eksportujących kapitał — tak potrzebny Polsce — i angażujących go w imprezy gospodarcze zagranicą.

Istnieje w Belgji liczna emigracja zarobkowa polska. Podkreślić tu należy, że znajduje się tam ona w nierównie lepszych warunkach, niż się to dzieje gdzieindziej. Współpraca kultur. obydwóch państw daje wyraźne rezultaty. **Rok rocznie kończy w Belgji studja wiele polskiej młodzieży. Między studentami polskimi i belgijskimi rozwija się współpraca w dziedzinie wymian praktyk wakacyjnych, turystyki i t. p. Pozatem nad kulturalnem zbliżeniem obu narodów pracują w Belgji towarzystwa „Amitiés Polonaises", oraz „Les amies de la Belgiques" w Warszawie.**

Przyjaźń polsko - belgijska jest na mocnych fundamentach oparta, trwała i mająca wielką przed sobą przyszłość. Nic więc dziwnego, że całem sercem powitaliśmy przedstawiciela bohaterskiego narodu belgijskiego, co w ciężkich chwilach okazał nam tyle szczerej, prawdziwej przyjaźni.

KABE.

Rocznica założenia Rzymu



Z okazji 2689 rocznicy założenia Rzymu, Mussolini położył kamień węgielny pod nowy gmach rządowy.

Oświadczenie gen. Rydza-Śmigłego

Podczas niedzielnej odprawy strzeleckiej w Warszawie, o której wczoraj już donosiliśmy, odpowiadając na raport prezesa zarządu głównego Zw. Strzeleckiego Fr. Paschalskiego, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. E. Śmigły - Rydz oświadczył co następuje:

„Dziękuję Wam, obywatelu prezesie, dziękuję Wam wszystkim obywatelki i obywatele. Chcę powiedzieć w prostych słowach, nie siląc się na wzniosłość, chcę stwierdzić, że jak napewno wiecie, wszyscy, obywatelki i obywatele, Związek Strzelecki nie jest mi obojętny. A nie jest mi obojętny dlatego, że sam jestem starym strzelcem, a powtóre dlatego, że dziś na mnie ciąży odpowiedzialność za obronność Państwa, a praca Wasza tak ściśle i tak głęboko łączy się z wszelkiemi walorami, tworzącemi obronność Państwa. Chcę jeszcze powiedzieć jedno. Przypomnieć stare, polskie przysłowie: „Wedle stawu grobla".

Mówię to dlatego, iż wiem, że Związek Strzelecki, jako organizacja ma duże ambicje i stawia sobie wielkie cele.

I słusznie. Ale z chwilą, kiedy ma się te ambicje, kiedy stawia sobie te wielkie cele, to musi odpowiednio do tych ambicji wyzwolić w sobie siły moralne, musi dać odpowiednie napięcie i natężenie pracy, aby nie było dysproporcji między wielką ambicją i między tem, co daje życie w dniu codziennym.

Życzę wam tego serdecznie i będę bardzo rad, będę starał się dopomóc Waszym wysiłkom — wysiłkiem moim, jeśli zechcecie ze swego życia stworzyć potężną kuźnię, wykuwającą dzisiejszego Polaka na modłę potrzeb dzisiejszej chwili i dzisiejszej sytuacji w jakiej Polska się znajduje".

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bank Polski daje 20 miljonów zł. na roboty drogowe

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Wobec niewyczerpania porządku dziennego obrad Rady Banku Polskiego w dniu 23 bm. w dalszym ciągu odbywało się w sobotę posiedzenie Rady Banku. Rada Banku chcąc przyjść z pomocą szerokim rzeszom ludności, poszukującej pracy, uchwaliła postawić do dyspozycji rządu kwotę 20 miljonów zł. z przeznaczeniem na natychmiastowe zwiększenie zatrudnienia przy robotach drogowych. Bank Polski jako instytucja emisyjna, powiększając o wyżej wymienioną kwotę sumę, przeznaczoną na te cele przez rząd, przyczynia się do zwiększenia zatrudnienia w kraju.

Postawienie sumy 20 miljonów zł. do dyspozycji rządu odbędzie się w ramach działalności statutowej Banku. Na posiedzenie Rady w dniu dzisiejszym przybył zaproszony przez Radę wicepremjer Kwiatkowski i był obecny na części posiedzenia, poświęconej dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Banku. W toku dyskusji nad tem sprawozdaniem p. Wicepremjer zabrał głos, udzielając informacyj na temat prac rządu.

Ostatnia droga śp. Naczelnika Stefana Gnatkowskiego

Po odprawionych egzekwiach — złożono Zwłoki na rydwanie, obwieszonym wieńcami. Wspaniały wieniec o barwach narodowych złożył P. Wojewoda, wyróżniały się wieńce Izby Rol., Starostów lwow., M. T. R., Związku Pracowników M. T. R. i J. R.

Na czele konduktu kroczyły delegacje włościańskie z Dublan, Sokolnik i Rzęsny Polskiej z wieńcami, od ostatnich z wymownym napisem „Opiekunowi Rolnictwa". Następnie kroczył zespół Kolegów syna śp. Zmarłego z Gronem Prof., Kler z ks. ks. Prot. Mołdochem i Prof. drem Wyszyńskim na czele, poczem jechał rydwan, za którym ciężką okryta żałobą kroczyła czcigodna Małżonka śp. Zmarłego, dzieci i rodzina, postępowali urzędnicy Województwa z P. Wicewojewodą Sochańskim, przedstawiciele sfer roln. i org. gosp. z P. drem Paparą, koleżanki córek z Gronem Prof. poprzedzone bukietem kwiatów, rozliczni przedstawiciele sfer rządowych, samorządowych, obywatelskich i społecznych Lwowa.

Przebieg uroczystości żałobnych na cmentarzu podaliśmy onegdaj w numerz. R. i p.

Podziękowanie

Wzruszeni do głębi serca przedwczesnym zgonem drogiego nam **Męża, Ojca i Brata, śp. Stefana Gnatkowskiego,** doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości ludzkiej, iż poczuwamy się do obowiązku wdzięczności wobec Tych, którzy uczcili pamięć Jego i złączyli się z nami żałobą.

W szczególności dziękujemy z głębi serca JWPP.: Wojewodzie Belinie-Prażmowskiemu za wielkoduszne oddanie czci śp. Zmarłemu, oraz Wicewojewodzie Sochańskiemu za przepiękne ujęte przemówienie.

Dziękujemy Najprzew. Duchowieństwu, a przedewszystkiem Ks. Prof. Mołdochowi i Ks. Prof. Dziekanowi Dr. Wyszyńskiemu za ich modły; JWPP. Starostom lwowskim, Izbie Rolniczej z JWP. Dr. Paparą za uczczenie skromnych zasług śp. Zmarłego i rzewne słowa pożegnania nad grobem; Małopol. Tow. Roln., JWPP. Pracownikom M. T. R. i I. R., Dyrekcji i Gronu Prof. Gimnazjum I. i im. Z. Strzałkowskiej, Redakcjom pism lwowskich, Przyjaciołom, a zwłaszcza JWP. Romualdowi Tejszerskiemu, nacz. Wydz. Samorząd., za bezprzykładną opiekę, pomoc i ofiarność przyjacielską w ciężkich dla nas chwilach, Kolegom śp. Zmarłego, oraz Tym, którzy pożegnali Go na ostatnią drogę i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku.

Bóg Wam zapłać!

Lwów, w kwietniu 1936.

Żona, Dzieci i Rodzina.

Program obchodu 12 maja w Polsce

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Na dzień 12-go maja rb. komitet naczelny ustalił następujące wytyczne ogólne w sprawie zorganizowania na terenie całego kraju uroczystości żałobnych w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego:

Dzień 12 maja nie jest wolny od pracy; w uroczystościach, związanych ze złożeniem serca Marszałka w grobowcu na Rossie w Wilnie, weźmie udział Pan Prezydent, rząd, Izby ustawodawcze, wojsko i delegacje; uroczystości żałobne w Krakowie odbędą się przy udziale przedstawiciela rządu i miejscowych władz wojskowych i cywilnych; organizacje społeczne biorą wszędzie udział w uroczystościach lokalnych; stowarzyszenie „Rodzina wojskowa" wystąpiło z inicjatywą zorganizowania „hołdu matek", połączonego z wysłaniem delegacyj do Wilna, do czego komitet naczelny ustosunkował się pozytywnie.

Program uroczystości w całym kraju w dniu 12-go maja odbędzie się w następującym porządku: godz. 7—8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj; godz. 10—11 nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach; w świątyniach jedynie muzyka liturgiczna; tam, gdzie w nabożeństwach wezmą udział wojsko i P. W., po nabożeństwach winny odbyć się defilady przy werblach—bez muzyki. Po zakończeniu defilad ma być odegrany jedynie Hymn Narodowy; o godz. 13-ej w południe, w momencie złożenia serca Marszałka do grobowca, na sygnał, podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne, nastąpi 3-minutowa chwila ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu); popołudniu akademje żałobne; wieczorem o godz. 20-ej min. 45, jako w godzinę śmierci Marszałka, dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

W związku z nabożeństwami żałobnemi godziny ranne 12-go maja mają być wolne od pracy. Po zakończeniu nabożeństw należy przystąpić do zajęć normalnych; flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12-ty maja, wywiesić je należy w przeddzień wieczorem, w braku specjalnych flag żałobnych — flagi narodowe spuszczone do połowy masztu, przybrane krepą. Zaleca się także żałobną dekorację witryn sklepowych i okien i wystawienie w nich portretu lub popiersia Marszałka. W tym wypadku wystawy sklepowe winny być opróżnione z przedmiotów, normalnie się tam znajdujących, a całość powinna mieć wygląd poważny i estetyczny; oficerowie i podoficerowie w całym kraju będą z krepą na ramieniu; orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12-go maja nie grają; przedstawienia w teatrach, kinach, cyrkach, wszelkie rodzaje widowisk oraz odczyty, niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12-go maja nie powinny mieć miejsca; akademje o charakterze poważnym i uroczystym. Zasadniczą ich treścią ma być odczytanie wyjątków z pism Komendenta. Muzyka nie jest wskazana. Sala w kinach, w pół mroku, światła skoncentrowane na popiersiu, względnie portrecie Marszałka, recytator raczej niewidzialny.

Imponująca uroczystość wręczenia armji 100 karabinów maszynowych

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Dnia 25 bm. o godz. 11-ej przedpoł. odbyła się uroczystość wręczenia wojsku polskiemu 100 karabinów maszynowych, wykonanych przez pracowników fabryki karabinów, dla uczczenia czynów Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystości wzięli udział członkowie rządu, generalicja i przedstawiciele władz. Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. W chwilę później przybył p. Prezydent R. P.

Po przejściu przed frontem ustawionych oddziałów, Pan Prezydent w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i obecnych udał się na miejsce uroczystości. Chór pracowników wykonał „Gaude Mater Polonjae", poczem po przemówieniach dyrektorów fabryki został odczytany akt oddania karabinów.

Sto karabinów maszynowych wręczył Ministrowi Spraw Wojskowych w imieniu pracowników fabryki karabinów komitet wykonawczy. Minister Spr. Wojsk., przyjąwszy dar, przydzielił broń następującym formacjom: 1 p. p. Leg., 6 p. p. Leg., 22 p. p., 34 p. p., 35 p. p., 41 p. p., 55 p. p., 58 p. p., 1 p. szwoleż., 1 p. ułanów, 7 p. ul. Jazłowieckich, 15 p. ul., 1 p. lot., 2 p. lot., 3 p. lot., 4 p. lot., 5 p. lot., 6. p. lot., Centrum Wyszkolenia oficerów lotnictwa.

Zkolei Minister Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Ścisłą łączność człowieka pracy z narodem i wojskiem uważamy za fundament bytu i siły państwa. Każdy przejaw solidarności z interesem ogółu, każdy przejaw patrjotyzmu polskiego ludu roboczego napawa otuchą, krzepi przedewszystkiem nas. których rolą jest praca nad obroną Ojczyzny, daje głęboką wiarę w jej przyszłość.

Czyn wasz jest przykładem, wskazuje, jaką drogą iść należy, szczególnie w ciężkich czasach kryzysu, zamętu i wyścigu zbrojeń, wskazuje, że razem — żołnierz i obywatel polski — potrafią wytrwałym i karnym wysiłkiem budować moc swego państwa, której nie złamią podstępne zakusy i ataki sił wrogich. Owoc waszej pracy, ta setka karabinów maszynowych, oddana zostaje pułkom, które w wojennym trudzie zaszczyt miały wyróżnić się i otrzymać „Virtuti Militari" z rąk Naczelnego Wodza."

Po przemówieniu min. Kasprzyckiego, P. Prezydent R. P. zwrócił się do pracowników fabryki w następujących słowach:

„Niech ten piękny wyraz waszych uczuć, robotników fabryki karabinów, będzie przykładem dla innych wytwórni. Cześć wam, robotnicy!"

Trzeci dzień wizyty w Budapeszcie

Budapeszt, 27. 4. (Tel. wł. G. W dniu 24 b. m. na przedstawieniu w Operze publiczność zgotowała premjerowi Kościałkowskiemu gorącą owację, która przerodziła się w imponującą manifestację na cześć Polski.

W sobotę prem. Kościałkowski zwiedził stadniny państwowe w Babolna i Kisber, poczem po powrocie do Budapesztu uczestniczył w obiedzie, wydanym przez min. Homara.

W niedzielę rano prem. Kościałkowski o godz. 23.02 powrócił do Warszawy.

Cały obszar jeziora Tana zajęty przez Włochów

Rzym, 27. 4. (PAT). Marszałek Badoglio telegrafuje: Jedna z naszych kolumn, która wyruszyła z Gondaru, zakończyła okupację całego obszaru jeziora Tana, osiągając miejscowości His Bahar Dar i Ghiorghis na południowem wybrzeżu jeziora. Nasze wojska wszędzie były radośnie przyjmowane przez ludność. Na froncie somalijskim od wczorajszego rana trwa bitwa w obszarze Sassabaneh. (Jak wynika z po wyższego komunikatu Sassabaneh nie zostało jeszcze zajęte.)

Prawne zabezpieczenie pretensyj do Tow. „Feniks"

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw zamieszcza dekret Prezydenta Rzplitej o zabezpieczeniu interesów osób ubezpieczonych w towarzystwie ubezpieczeniowem na życie „Feniks" za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę.

Wszelki majątek tego towarzystwa, mającego siedzibę w Wiedniu, znajdujący się na obszarze Rzplitej Polskiej, pochodzący z czynności prawnych, dokonywanych na tym obszarze, oraz akcje i udziały majątków osób prawnych, mających siedzibę w Polsce, jak również wszelkie roszczenia do Skarbu Państwa Polskiego, służą na zaspokojenie roszczeń osób ubezpieczonych na życie w tem towarzystwie za pośrednictwem głównego przedstawiciela na Polskę.

PROF. TWARDOWSKI LAUREATEM NAGRODY M. ŁODZI

Łódź, 27. 4. (PAT). W sobotę 25 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu nagrody m. Łodzi. W myśl paragr. 5 regulaminu nagrody, większością głosów wybrano laureatem prof. Kazimierza Twardowskiego ze Lwowa.

ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW WE LWOWIE

Zarząd miasta Lwowa rozpoczyna roboty drogowe, kanałowe i budowlane. W tej chwili zatrudnionych jest 1050 robotników, w najbliższych dniach liczba ta wzrośnie o dalszych 500 robotników; w poniedziałek nastąpiło zapotrzebowanie na 200, we wtorek na 100, w środę na 200 dalszych bezrobotnych.

PIERWSZE CHWILE NA „BATORYM"

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Na M/S „Batorym", 22. kwietnia 1936. Między Triestem a Dubrownikiem.

To było wczoraj.

Triest. Miasto wstawało do swojej i państwowej uroczystości włoskiej: *die natalizio di Roma.* Przeszło sześć setek polskich podróżnych trafiało na ten dzień do Triestu, by wsiąść na nowy, ogromny, *białą barwą swojej nowości* połyskujący okręt polski.

Mimo pory deszczowej tłumy Włochów na ulicach. W dniu tym bowiem wodowano również *nowy okręt włoski.* Odjazd „Batorego" był wyznaczony na godzinę 14. Jeszcze czas.

Rozsypały się tedy grupy polskie i autokary, niemi obsadzone, po mieście. Zobaczyć co ważniejsze. Mkną po szosach miasta, drapią się na wzgórze, skąd idzie ku nim napis: *Dux, dux, dux.* Na szarym, ciemnym kamieniu zamku olbrzymie, białe litery: dux, dux, dux; przy starej *katedrze San Giusto* nowy pomnik ku czci poległych podczas wojny światowej — opływał deszczem, coraz to mniejszym.

A potem wycieczka do *Miramare.* Wśród palm i agawy, okwitającej właśnie na stromych zboczach górskich, wynurzały się tu i ówdzie zielone platy liści *fichi d'Lndia* i szyły z nami aż do samego pałacu.

Tu zaś park, jeden z najpiękniejszych, zgóry patrząc na morze sine, wczoraj zapłakane, śmiał się swojemi barwami, żywością, świeżym oddechem ziemi i kwiatów.

Pałacyk zamknięty i podziwiasz tylko zakątek ziemi. Na werandach, gdzie tylko mogą, pną się miękkie glycynje; wśród szpalerów, dobrze utrzymanych, wawrzyny rozbiły swoje gąszcze, a dalej wielkie palmy rozwarły przy nich swoje parasole.

Jest dobrze i żal stąd odchodzić...

Ale „Batory" czeka i ważniejszy. Inauguracja przecie nowego polskiego motorowca, *pierwsza jego podróż*, pierwsza jego wycieczka turystyczna.

Zajrzeć więc trzeba było jeszcze tylko to na *Piazza*, to popatrzeć na *pałac sprawiedliwości*, to na nową, *nowoczesną część miasta* z okresu regimu faszystowskiego i zaraz następnie — ku „Batoremu".

Po wysokich schodach niedawno zbudowanego *dworca stacji morskiej* w Trieście wchodzimy zwolna przez obszerne hale i poczekalnie na okręt.

Jeszcze jakaś kontrola paszportu zbiorowego, jeszcze oddanie biletu okrętowego, jeszcze wymiana pieniędzy na takie, które będą potrzebne dla krajów, w których będziemy...

Właśnie „Batory", to jakby eksterytorjum, mała Polska, co jeździ po świecie. Wszystkiego tu dostanie, za polskie pieniądze.

O tem później. Teraz sam „Batory". Zanurza się on swoich *7 i pół metra* w wodzie i to daje mniej więcej pojęcie *o ogromie i pojemności statku.*

Z pomostu, przez który się wchodzi na statek, widać zdążających pasażerów, którzy się jeszcze zatrzymują, by popatrzeć *nazdrowie zewnętrz na przód*, zwrócony przy molo ku Triestowi. Co widzą?

Trzy pasy barw zewnętrznych. Dolna, zielona przy wodzie. W środku czarna. U góry biała, na kadłubie i pokładach; nad niemi białe, wysmukłe linje słupów i masztów. Na linach trzepocą się lekko *wielobarwne chorągiewki*, wśród nich jedna z napisem „Batory".

Z imieniem wielkiego króla jedzie *nowy transatlantyk polski w świat*, by świadczyć o Polsce, by jako brat bliźniaczy „Piłsudskiego", naszego pierwszego polskiego transatlantyku, noszącego imię Wielkiego człowieka Polski i Wielkiego Marszałka, mówić obcym, że jednak — rośniemy. Idzie pod imieniem Batorego, jednego z niewielu królów Polski, którzy prowadzili czynną *politykę morską*. Zaś Stefan Batory najmocniej z nich rozumiał i doceniał, jaką doniosłość dla państwa przedstawia posiadanie własnej żeglugi morskiej.

To też nazwa „Batory" równie *głębokie posiada uzasadnienie.*

Był to wiek XVI., kiedy wielki król walczył zwycięsko o swobodny dostęp Państwa do morza, o wpływ nad jedynym podówczas portem polskim na morzu Bałtyckiem. Rzec można, że Batory stworzył *polską morską rację stanu.*

Płynie tedy nowy motorowiec, dalsze ogniwo w łańcuszku naszych jednostek morskich, pod imieniem tego króla i niedziw, że z niejednego miejsca z portretów i obrazów *popatrzy na statku twarz królewska*, energiczna i skupiona...

Na „Batorym" ruch. Szukanie kabin, docieranie do swoich waliz i pakunków. Bieganie wzdłuż i wszerz kolosa dla pobieżnego bodaj zaznajomienia się z rozkładem. Siedm pokładów. *Czternaście i pół tysięcy ton* pojemności. Trzy pokłady nieprzerwanie od dzioba do rufy.

A długość okrętu przeszło 160 metrów... Jeszcze ostatnie rozkazy. Wśród dźwięków hymnu faszystowskiego i „Pierszej brygady" rusza. Rufa lekko i spokojnie cofa się w głąb morza. Dziób oddala się od ziemi włoskiej, unosząc wspomnienia z *Monfalcone*, gdzie wśród rusztowań tamtejszej stoczni powstała całość. Tu jeszcze onegdaj odbyło się *spuszczenie „Batorego"* na wodę i oficjalne oddanie go na własność i użytek polskiej linji żeglugowej, tam po zatoce odbył onegdaj *pierwszą, krótką podróż nawigacyjną.*

Po tej pierwszej następuje obecnie właściwa próba i egzamin: *pierwszy wielki rejs* morski. Z Triestu do Gdyni.

Trasa znaczna. Morza: Adrjatyckie, Tyrreńskie, Śródziemne, Atlantyk, Kanał La Manche, Bałtyk. Przeszło 20 dni. Blisko 10.000 km. Dobra? Co?

Morze jest ciche i spokojne. Zatoczył koło, obrócił się dziobem na południe i wziął kurs na południowy wschód.

Drganie od ruchu maszyn niewielkie, wahanie statku narazie nieznaczne.

Kiedy w odległości jakich 40 mil morskich przyszła fala, kładąc się raz na boki, raz ku przodowi okrętu, wychylił się nieco, dał poznać, że to przecież morze; skłonnym i jeszcze bardziej trwożliwym napędził trochę strachu.

Na tem się jednak skończyło. Płyniemy równo, dobrze i spokojnie. Na tarczy jednego z przyrządów kapitańskich widoczny napis: „całą mocą".

Rozsnuwa się noc, pierwsza na tym statku; do zacisznych, świeżych kabin, wpływa oknami i wentylatorami, czyste, morskie powietrze.

Rano jesteśmy już na jugosłowiańskiej ziemi: *w Dubrowniku.* Postój od 10 do 17-tej. Odświeżenie lub poznanie znanych lub ciekawych miejsc. Mury obronne, Grut i Ombla, inni Mlini, Cavtat i Kupari, Gundulić i Franciszkanie. Serdeczny uśmiech dla bratniego narodu i kraju.

Śmiejemy się i cieszymy. Oglądamy wszystko szybko. Szybko jak piszemy. Szybko i chciałoby się, by to co napisane, szybko do Was dotarło.

Niestety. Nie będzie to możliwe.

„Batory" zahuczał. Przed nami trzy noce i dwa dni jazdy bez przerwy.

Przed chwilą *staliśmy jeszcze na redzie*, bo okręt w Dubrowniku dla płytkości wody i braku właściwego portu nie jest w stanie przybijać. Teraz wciąga się łódź motorową na górę, winduje sprawnie kotwicę, na której staliśmy tych kilka godzin.

Opuszczają się zbędne chorągiewki. Syrena „Batorego" *swoim potężnym głosem* trzykrotnie napełnia powietrze.

Po dalekich górach bratniej krainy, po szerokich przestworzach morskich idzie echo głosu syreny, *odbijając się kilkakroć* i ogłaszając zgromadzonej na brzegu publiczności, że polski nowy motorowiec jedzie dalej. W świat, *„Szlakiem Południa".*

JAN B. LIWOCZYŃSKI

Jak żyje i cierpi 6 miljonów
zesłańców w Z. S. S. R.?

Nakładem „Niebelungen Verlag" ukazała się tutaj broszura, która ze wszech miar zasługuje na to, by jaknajszersze koła społeczne zapoznały się z jej rewelacyjną treścią. Jest to broszura p. t. „Roboty przymusowe w Związku Sowieckim" (Zwangsarbeit in der Sowjetunion), napisana przez dra Greife, docenta wyższej szkoły politycznej w Niemczech i ilustrowana 26 fotografjami oryginalnych dokumentów.

Praca ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historji stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w w ZSSR., będąc równocześnie wartościowym dokumentem, świadczącym o istotnym stanie rzeczy w sowieckim „raju", gdzie 6 miljonów nieszczęsnych parjasów - niewolników umiera z głodu na przymusowych robotach ku uświetnieniu bolszewickiemu reżimu. Jeśli chodzi o autentyczność informacyj, zawartych w książce dra Greifego, to nie może ona ulegać najmniejszej wątpliwości już chociażby dla tego jednego względu, że opiera się w stu procentach na oficjalnym raporcie sowieckim „Kanał Stalina przy Morzu Białem", który ukazał się w Moskwie dwa lata temu. Oto parę wyjątków z powyższej broszury:

„Więźniowie znajdowali się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i umęczeni śmiertelnie, ledwo pełzali, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca ich trwała conajmniej 12 godzin dziennie... Jeden z więźniów opowiadał mi, że na jesieni do baraków przybyło 3.000 ludzi. Zaledwie 75-ciu dożyło do wiosny".

Trudno jest podać dokładną liczbę skazanych na przymusowe roboty. Można jedynie z całą pewnością stwierdzić, że miljony nieszczęśliwych zmarły na wygnaniu i miljony się tam męczą. Biura „Studienstelle der deutschen Rückkehrer aus der Sowjetunion" w Berlinie obliczają, że conajmniej 6 miljonów pracuje obecnie na robotach przymusowych w ZSSR.

Jeden z zesłańców opowiada: „Każdy z nas musi rozłupać 2 metry sześcienne skały i przewieźć to w taczce. My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo, żeśmy w robotę wkładali całą swą energję. Serce moje waliło. Burza przekleństw i wyzwisk spadała na moją głowę...".

Normy, zakreślone przez dyrekcję budowy kanału Stalina, bardzo często miarodajne czynniki jeszcze powiększają, zależnie od swej fantazji... Nieraz Herszel Jagoda nakazywał za pośrednictwem centrali GPU. moskiewskiej skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była śmierć tysięcy zesłańców. Nieraz zdarzało się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200 proc. ustalonej normy. Nawet ustalone te normy w okropnych warunkach, w jakich musieli pracować więźniowie, były nie do pomyślenia. Oto słowa jednego z więźniów:

„Nie sposób było rozbić zamarzłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg... Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Jejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podołać".

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa byłego więźnia: „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. 18 gidzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha. W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach".

Szeregi, zatrudnione przy wysadzaniu skał nieraz muszą także pracować w wodzie. „Woda jak lód zimna... Pracujący są nawpół zmarznięci, trzęsą się na całem ciele. Robotnicy udarnicy Kramer i Pietrof pracują w w lodowatej wodzie po kolana. Termometr wykazuje 20 stopni poniżej zera...".

Jeszcze straszliwszym od losu zesłanych mężczyzn jest los kobiet, które wemi słabemi rękami muszą wykonać tyle co mężczyźni.

Na specjalną uwagę zasługuje skład dyrekcji tow., budującego powyższy kanał. Jak wiadomo, całą tą imprezą zajmuje się specjalnie GPU. Dyrektorem wyznaczono osławionego Herszla Jagodę, który w owym czasie zajmował stanowisko wiceprezesa GPU. — komisarjatu spraw wewnętrznych, jak się GPU. nazywa od r. 1935. Dyrekcja powyższej imprezy, wyłoniony z GPU., składała się z 37 osób. Najważniejsze stanowiska zajmowały następujące osoby: Berman, dyrektor administracyjny obozów GPU.; Kogan, dyrektor robót przy Morzu Białem; Firin, dyrektor obozu kanału im. Stalina; Rappaport, zastępca Bermana i Kogana, Frenkel, kierownik robót; Rottenberg, dyrektor więzienia izolacyjnego i dyrektor działalności bezbożniczej; Ginsburg, lekarz obozowy; Brodski, komendant; Berensohn, Dorfmann, Kagner, Angert, dyrektorzy sekcji finansowej obozów GPU.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami GPU., Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu ZSSR. order czerwonego sztandaru. Abraham Izakowicz Rottenberg znany jest policji kryminalnej na całym świecie, jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została oznaczona orderem Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Wszystko powyższe posiada swoją specjalną wymowę, ponieważ cytaty zaczerpnięte są, jak się już powiedziało na początku, z oficjalnego dzieła sowieckiego, wydanego w języku rosyjskim w stolicy ZSSR

DZIEŃ GOSPODARCZY

Po zarządzeniach dewizowych

(K). Wczoraj nad ranem (godz. 1.25) szereg instytucyj finansowych i gospodarczych we Lwowie otrzymał z Ministerstwa Skarbu w Warszawie poniższy telegram: „Zawiesza się do odwołania obroty, notowania walut i dewiz na giełdzie pieniężnej lwowskiej".

Wiadomość ta, jak zdołaliśmy się poinformować, nie spadła na koła gospodarcze zupełnie niespodziewanie. Polska bowiem znalazła się w tej chwili w takiej sytuacji, że zmuszona została do ograniczeń dewizowych i kontroli obrotu pieniężnego, gdyż tego rodzaju ograniczenia zastosowane zostały przez wszystkich naszych sąsiadów, w tym rzędzie przez: Czechosłowację, Austrję, Niemcy, Rumunję, Jugosławję, Węgry. — Jedynie my posiadaliśmy wolny obrót, i ta polityka dewizowa nie kazała długo czekać na skutki, których efektem jest cytowane ograniczenie.

W pierwszym rzędzie rzucono się w Polsce na spekulację złotego, która w okresie ostatnim, o czem już pokrótce donosiliśmy, przybrała rozmiary niepożądane. Dolar złoty i rubel złoty stał się narzędziem w ręku zwłaszcza czarnych giełdziarzy, którzy wykorzystując psychozę ulicy, dyktowali warunki dogodne dla swoich celów. Jeden z bywalców giełdy warszawskiej podał nam, że normalny dzienny obrót w złocie i w dewizach wynosił w Warszawie przeciętnie około 800.000 zł., tymczasem dnia 24 bm. obrót ten podniósł się do nienotowanej dotąd pozycji 3 milj. zł. i to przeważnie w obrocie w złocie.

Dla obrotów lwowskich nie posiadamy żadnych ewidencyj; faktem jednak jest, że i na naszym terenie giełda czarna nie pominęła żadnej okoliczności, by na szmuglerskiej akcji złota zrobić interes, zwłaszcza, że pod ręką miano zajścia, któremi sugerowano ulicę. Psychoza poszła tak szeroko, że do handlu walutami, a zwłaszcza złotem i srebrem, rzuciły się jakieś typy, które z tego szastania się po ulicy Św. Stanisława i Rejtana zrobiły sobie nowy zawód, oczywiście kosztem waluty polskiej. Jeszcze w sobotę lwowska czarna giełda notowała dolar złoty 9.18—9.20 zł. (normalnie 8.91 zł.) a rubla złotego 49—49.50 zł. (normalnie 46—47 zł.), utrzymując ten kurs przez całą niedzielę, mimo, iż śnieg i deszcz utrudniały spekulację, która z wymienionych ulic przeniosła się do wejść u bram i korytarzy.

Zarządzenie ministra skarbu wyraziło się wczoraj na giełdzie w formie zwyżki dolara na 5.50 zł. Pozatem — oczekiwanie i wstrzymywanie się od transakcyj, z lansowaniem różnych przypuszczeń.

Zjawisko, które powstało przed ograniczeniem dewiz, zjawisko polegające na inwestowaniu waluty polskiej w walutach obcych i w złocie, siłą rzeczy prowadzić musiało do dalszego unieruchomienia środków obiegowych w Polsce, a w ślad za tem do zahamowania naszego życia gospodarczego, zwłaszcza na jego tak dziś wyczekiwanym odcinku inwestycyjnym. Być może, że obecnie „pończosznicy" zdobędą się na wyrzucenie swych „oszczędności", by niemi zasilić rynek obrotu w kierunku należytego użycia pieniądza. A zresztą trudno coś w tej pierwszej chwili powiedzieć, zwłaszcza, że Lwów dysponuje tylko lakonicznem zarządzeniem telegraficznem i oczekuje „Dziennika Ustaw" z dnia 27 kwietnia br., który spodziewany jest dziś nad ranem i który poda szczegóły dotyczące zarządzenia. — Wczoraj banki wstrzymywały się ze wszelakiemi transakcjami, a nie honorowano również czeków na Gdańsk, oczekując dalszych instrukcyj.

Skoro mowa o Gdańsku, sfery gospodarcze uważają, że na tę granicę zwrócić należy najbaczniejszą uwagę. Kontrola jednak jest dość trudna i przez tę dziurę szmugiel może narobić wiele szkody. Zresztą może wzięto to pod uwagę i kontrolę ujęto w uchwytnej formie.

Dni najbliższe pozwolą na dalsze notowanie zjawisk, w tej chwili jednak uważać należy zarządzenie za celowe i konieczne.

Postulaty ekonomiczne rolnictwa

(K.) W piątek wieczorem z inicjatywy Pol. Tow. Ekonomicznego we Lwowie dyrektor Tow. Kredytowego Ziemskiego Ludwik Dunin wygłosił w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odczyt na temat postulatów ekonomicznych rolnictwa w chwili obecnej.

Na wstępie zaznaczył referent, że w ciągu ostatnich lat nic niemal nie zrobiono dla ratowania rolnictwa poza nerwowem wyrzucaniem płodów rolniczych na rynek zagraniczny, nieraz przy wielkich stratach (cukier), co doprowadza do dekapitalizacji i wyzbywania się majątku narodowego. Ale i ten wyścig eksportu został w ostatnich czasach na skutek zarządzeń zagranicy w różnych formach wstrzymany i zaszła potrzeba oglądnięcia się za rynkiem nowym, z których najbardziej celowym i realnym okazuje się rynek wewnętrzny. Zkolei referent analizuje dynamikę konsumcyjną tego rynku i stwierdza, iż całkowita konsumcja rolnictwa w r. 1929 wynosiła 11 miljardów zł., z czego z własnej produkcji 8,2 miljardów zł., z produkcji obcej 2,8 miljardów zł. Konsumcja miast oceniona została w danym roku na 12,5 miljardów zł., z czego na artykuły rolnicze przypadało 4,3 miljardów zł., na artykuły przemysłowe — 8,2 miljardy zł. (Dane inż. Kołeckiego i Landaua.) Po przyjęciu korektury, konsumcja miast da się ocenić na 7,5 miljardów zł., konsumcja wsi na 3,5 miljardów zł. Konsumcja miast ma tendencję słabą, natomiast wieś ma zesą elastyczności ma przed sobą duże możliwości konsumcyjne. Wieś — to właściwy konsument w rozumieniu dzisiejszych zagadnień gospodarczych.

Oto według ocen spożycie miast w r. 1935 zanotowało wskaźnik 91,7 (100 w r. 1928), zaś wieś 52,0 (w r. 1934 — 44,8).

Jak jednak wygląda dochodowość wsi? Według ocen Instytutu Puławskiego, dochód z 13 ha gospodarstwa wynosił w r. 1926—30 rocznie zł. 3.318, zaś w r. 1934—35 tylko zł. 990. Odbiło się to również na wydatkach na utrzymanie wsi, które na głowę ludności w r. 1926—30 wynosiły 113,9 zł., a w r. 1934—35 tylko 39,50 zł. Spadek więc wynosił 65,1 proc. Gdyby ta wieś mogła z powrotem zacząć się normalnie odżywiać, ubierać i pracować? Należy więc ten rynek odbudować i uczynić zeń koło rozpędowe naszych ambicyj gospodarczych. Na czele postulatów staje konieczność utrzymania spokoju i zezwolenie na oddech. Prelegent omawia przykładowo, jak spokój odbija się na wsi, jak ulgi różnego rodzaju podnoszą dynamikę, a przeciwnie, jak nerwowe zarządzenia i ucisk podatkowo-egzekutorski spycha wieś na dno nędzy. Dłużej zatrzymuje się prelegent nad zagadnieniem bezrobocia na wsi, które ocenia — za Poniatowskim — na około 5,000.000 osób (inni statystycy notują 8 miljonów!). Kto to utrzymuje? Samopomoc, którą ocenia prelegent na 250—500 miljonów zł. rocznie (50—100 zł. na osobę rocznie), a która spoczywa na barkach tych, którzy cośkolwiek jeszcze na wsi mają.

Zkolei omawia dyr. Dunin nasz system biurokratyczny (gminy zbiorowe), który w trybie administracyjnym trudzi się w dużej mierze zupełnie bezpotrzebnie — siedzi się w powietrzu, a nie na ziemi. Najdłużej zatrzymuje się prelegent przy zagadnieniu kredytów dla rolnictwa i inwestycyj wiejskich. Zagadnienie kredytów zostało dziś zrozumiane, sprawa zobligacjonowania zda się jest na dobrej drodze. Rolnictwo, zdaniem prelegenta, zdaje sobie sprawę, że nie tylko ono znajduje się w nędzy, że i inne warstwy cierpią pod obuchem kryzysu i na wspólnym froncie o zmiany, o ratunek, o możność zdobycia chleba i zasobów dla wszystkich, a nie w imię interesu grup czy klas, lecz w imię siły państwa.

Referat dyr. Dunina licznie zebrani słuchacze nagrodzili oklaskami. W dyskusji, jaka się nad referatem wywiązała, zabierali głos: prof. Hauswald, inż. Słowik, dr. Sondel, prezes prof. Caroy, p. Komornicki i referent.

Zniesienie taryfy bojowej PKP

Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza", z dniem 1 maja zostanie zniesiona taryfa wyjątkowa, której zadaniem było zwalczanie konkurencji samochodowej w relacjach, specjalnie pod tym względem dla kolei zagrożonych. Omawiając obszernie genezę tej taryfy i przemiany, jakim ona podlegała, tygodnik w zakończeniu objaśnia w następujący sposób zniesienie taryfy:

„Zgóry już należało przewidywać, że założenia, na których została w swoim czasie oparta taryfa bojowa, musiały prędzej lub później ustąpić wobec konieczności stworzenia zasad racjonalnej koordynacji pracy pomiędzy koleją i samochodem. Postępująca demotoryzacja w kraju musiała przyspieszyć decyzję w kierunku zakończenia walki taryfowej kolei z samochodem. Koncentracja agend komunikacyjnych w jednym urzędzie czyniła z kolejowych taryf bojowych anomalję, z którą należało nareszcie skończyć, zastępując ją podziałem pola pracy w wyznaczonych przez właściwości techniczne każdego ze środków przewozu, dające w wyniku najlepszy efekt ekonomiczny. Prace w tym kierunku są już daleko posunięte w Ministerstwie Komunikacji".

Życie gospodarcze

— W dniach 28—29 listopada b. r., odbędzie się w Katowicach pierwszy ogólnopolski zjazd w sprawie szkół technicznych, którego celem będzie podsumowanie i zorjentowanie się w wynikach dotychczasowej pracy szkolnictwa technicznego w Polsce, oraz wyciągnięcie wniosków praktycznych z nabytego przez ten czas doświadczenia. — Pozatem zjazd ma ustalić formy bliższego kontaktu z przemysłem w sprawach szkolnictwa technicznego i ustalić wytyczne prace na przyszłość w związku z realizacją reformy szkolnictwa zawodowego.

— W maju b. r. zostanie przeniesiona do Olkusza fabryka naczyń ocynkowanych i aluminjowych „Ideal" w Wolbromiu. Fabryka „Ideal" będzie urządzona przy fabryce naczyń emaljowanych „Olkusz" w Olkuszu, gdzie obecnie prowadzi się w całej pełni prace przygotowawcze.

— Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, na podstawie którego termin likwidacji t. zw. kont martwych, przedłużony został do dnia 31 maja 1936 roku.

— W Dzienniku Ustaw z dnia 25 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu o przesunięciu terminu płatności 1-ej raty podatku od lokali za r. 1936. Rozporządzenie przesuwa termin płatności 1-ej raty podatku od lokali za rok 1936 do dnia 31 maja b. r.

— Jeszcze do niedawna cykorję sprowadzaliśmy do nas z zagranicy. Obecnie mamy już własne plantacje cykorji, które znajdują się na Kujawach — w okolicy Włocławka i koło Krakowa — w okolicy Skawiny.

— Ogromnemi sumami obciążony jest nasz bilans handlu zagranicznego, jeżeli idzie o przywóz bawełny, której potrzebuja nasze fabryki. To też od kilku lat czynione są próby, czy nie udałoby się uprawiać bawełny w kraju.

Próby te, czynione na Podolu, dały już podobno dość obiecujące wyniki, tak, iż spodziewanym jest, iż w najbliższych latach przywóz tego produktu z zagranicy znacznie się zmniejszy, a to dzięki produkcji krajowej.

— Ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie zorganizowania poboru podatku gruntowego.

Celem ułatwienia drobnym płatnikom podatku gruntowego, uregulowania w bież roku wiosennej raty tego podatku, Min. Skarbu zarządza, aby urzędy skarbowe przystąpiły bezzwłocznie do zorganizowania poborów tej raty przez sołtysów przy współudziale wydelegowanych w tym celu urzędników skarbowych.

Pobór ten zorganizowany będzie na następujących zasadach: urzędy skarbowe ustalą w swych okręgach odpowiednią ilość rejonów poborowych i dla każdego rejonu wyznaczą punkt poboru. Następnie urzędy skarbowe wyznaczą dzień poboru podatku w każdym rejonie, poczem podadzą za pośrednictwem zarządów gmin i sołtysów oraz w inny dostępny sposób do wiadomości płatników każdego rejonu, w którym dniu, w jakich godzinach i w jakim lokalu, będzie delegowany urzędnik przyjmował od zgłaszających się płatników należności podatkowe.

Okólnik ustala, że akcja ta ma być przeprowadzona w ciągu miesiąca maja (ostatni dzień 30 maja).

— Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów, skomasowanych siewnych, wynosi obecnie około 2 i pół miljona zł.

W związku ze zbliżającemi się terminami płatności tych kredytów, Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił prolongować powyższe kredyty na dalsze sześć miesięcy za spłatą 10 procent na kapitał, względnie na trzy miesiące za spłatą 5 procent na kapitał i za opłatą odsetek prolongacyjnych gotówką. W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego mogą przyjmować mniejsze spłaty.

— Ostatnio rząd sowiecki zgłosił swe przystąpienie do Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie.

Giełda

AKCJE

Lwów, dnia 27 kwietnia

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.00 — 64.25, druga emisja 63.25 — 63.50, konwersyjna 55, 6 proc. dolarowa 78 premjowe dolarowe 49.75, stabilizacyjna 62.75 — 63.63.

DEWIZY I WALUTY

W dzisiejszej Giełdzie w dewizach notowano tylko sprzedaż i kupno:

WARSZAWA. Belgja 90.03 — 83.67, — Berlin 213.98 — 212.92, Holandja 361.42 — 359.98, Kopenhaga 117.49 — 116.91, Londyn 26.32 — 26.18, N. Jork czeki 5.32 i siedem ósmych — 5.30 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.33 i jedna ósma — 5.30 i pięć ósmych, — Oslo 132.23 — 131.57, Paryż 35.08 — 34.94, Praga 22.00 — 21.92, Sztokholm 135.68 — 135.02.

LONDYN. Warszawa 26.28, N. Jork 4.93 i trzynaście szesnastych, Paryż 75.00, Wiedeń 26.31, Praga 119 i pół, Medjolan 62.68, Belgja 29.19 i pół, Zurych 15.16, Amsterdam 7.28 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.28.

ZURYCH. Warszawa 57.72 i pół, Nowy Jork 3.06 i siedem ósmych, Londyn 15.15, Paryż 20.21 i trzy czwarte, Praga 12.68 i pół, Medjolan 24.15, Bruksela 51.92, Amsterdam 208.25, Oslo 76.10, Kopenhaga 67.65, Sztokholm 78.10, Berlin 123.35

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 27 kwietnia

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywne kupno pszenicy.

Pszenica, mąki oraz otręby podrożały.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 21.00 — 21.25, pszenica zbiorowa 20.50 — 20.75, mąka pszenna Stand. gat.: I wyciągowa 35.00 — 35.50, I—A 34.00 — 34.50, I—B 33.00 — 33.50, I—C 31.50 — 32.00, I—D 29.50 — 30.00, II—A 29.00 — 29.50, II—B 28.50 — 29.00, II—C 28.25 — 28.75, II—D 27.00 — 27.50, II—E 26.00 — 26.50, II—F 24.50 — 25.00, II—G 22.00 — 22.50, III—A 17.50 — 18.00, III—B 16.50 — 17.00, mąka: pastewna 14.50 — 15.00, razowa do 0—95 procent 24.50 — 25.00, żytnia wyciągowa 0—30 procent 24.00 24.75, gat. I 0—50 procent 23.00 — 23.75, gat. I 0—65 procent 21.00 — 21.75, gat. II 50—65 procent 15.75 — 16.25, razowa 0—95 procent 17.25 — 17.75, poślednia ponad 65 procent 12.75 — 13.25, otręby: żytnie 12.00 — 12.25, pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 12.25 — 12.50.

Inne kursy niezmienione

Najstarsza cywilizacja świata

Profesor archeologji na uniwersytecie w Bombaju, Peter Heras, opublikował sensacyjną rozprawę o wynikach dokonanych poszukiwań wykopaliskowych w Indjach. Otóż, jak twierdzi prof. Heras, w dolinie rzeki Sind, dopływu rzeki Indus, znaleziono wykopaliska, świadczące o istnieniu tu przed tysiącami lat najstarszej kultury i cywilizacji przedaryjskiej w Azji.

Ze źródeł tej cywilizacji wzięły swe początki cywilizacje Mezapotamji, Chin i Japonji. Z nowych badań prof. Herasa wynika, iż na długie tysiące lat przed Chaldejczykami plemiona aryjskie, osiadłe w dolinie Indusu, opierały swe obliczenia astronomiczne na konstelacji Zodjaku. Wnioskując z pewnych danych, twierdzi prof. Heras, iż ta pierwsza cywilizacja istniała na 6.500 lat przed Nar. Chrystusa.

Indjanin autorem dramatycznym w Paryżu

W ciągu lipcowych uroczystości w Paryżu wystawione zostaną na scenach teatrów paryskich najlepsze sztuki wybitnych autorów współczesnych. Wśród utworów zakwalifikowanych do wystawienia, znajduje się sztuka czerwonoskórego autora. Autorem dramatu pt. „Cztery pory życia Indjanina", jest indjanin o dźwięcznem nazwisku: Os-Ko-Mon. Os-Ko-Mon przybył właśnie z rodzinnej Ameryki do Paryża, aby tu czuwać osobiście nad wystawieniem swej sztuki.

Autor nie jest bynajmniej nowicjuszem na polu literatury; w ojczyźnie swej cieszy się uznaniem, pełni funkcje redaktora jedynego dziennika w języku czerwonoskórych, gdzie drukuje artykuły i poezje własne. Premjera egzotycznego pisarza oczekiwana jest w Paryżu ze zrozumiałą ciekawością, tem większą ze względu na to, iż dramat będzie odegrany przez trupę aktorów-indjan, przybyłych do Paryża wraz z Os-Ko-Mon.

Żółty Lawrence

Generał Doihara! Na Dalekim Wschodzie, w Japonji, w Chinach, Mandżurji, aż po tamtej stronie Ussuri i Amuru nazwisko to budzi te same uczucia i wrażenia, co ongi nazwisko Lawrence na Bliskim Wschodzie, w Arabji, Małej Azji. Doihara jest już dzisiaj symbolem, pojęciem, a człowiek, który nazwisko to nosi, jest dla miljonów ludzi postacią mistyczną, legendarną.

Ten to Doihara został, jak donosi agencja Domei, zwolniony ze stanowiska szefa „oddziału specjalnego" armji kwantuńskiej i przydzielony do głównej kwatery japońskiej w Chinach północnych. Zadaniem generała na jego nowem stanowisku ma być wedle oficjalnego komunikatu „troska i dbałość o umacnianie wpływów japońskich w północnych prowincjach Chin".

W tej wiadomości, jak ziarno w łupinie orzecha, kryje się potwierdzenie opinji tych kół, które sądzą, iż w najbliższym czasie należy się liczyć z natężeniem nacisku japońskiego na Chiny Północne. A to oznacza, iż akcja japońska w kierunku rozbijania Chin na poszczególne państwa „niezależne" w rodzaju Mandżukuo postępować będzie w szybszem tempie. Przeniesienie zaś żółtego Lanwrence'a do kwatery głównej oznacza, iż kierownikowi tej akcji dano carte blanche, rozwiązano mu ręce, że Tokio zdało na jego ryzyko i odpowiedzialność inicjatywę polityki i posunięć militarno - politycznych na terenie Chin północnych.

Co to oznacza, zrozumieć można i ocenić dokładnie wtedy, gdy się oceni doniosłość i rozmach zamierzeń i wyczynów dotychczasowych gen. Doihara na terenie Mandżursko - Mongolskim.

Tajemniczym nieznajomym, który przed 5 laty przemycił do Mandżurji pretendenta do korony cesarskiej, Pu-Yi, który stworzył cesarstwo mandżurskie i osadził Pu - Yi na tronie — tym nieznajomym był właśnie Doihara. Jego to wyłącznie dziełem było stworzenie Mandżukuo. On to również w ubiegłym roku, w ciągu 6 tygodni pozyskał dla Japonji olbrzymie obszary w północnych Chinach, łącznie z Pekinem i Tientsinem. A nowe prowincje równają się co do wielkości całej Mandżurji. Niby pająk, siedząc w swej kwaterze w Mukdenie, snuł i prządł Doihara gęstą sieć, w oczka której zaplątał trzecią część Chin.

Co Doihara obmyślił, to wykonywali ślepo jego pomocnicy, młodzi, fanatycznie oddani swemu mistrzowi oficerowie. Gdzie przeciwnik nie poddawał się namowom, argumentom, groźbom, tam posyłano żelazne bataljony armji kwantuńskiej. Ale przeważnie złoto, obietnice i horoskopy polityczne wystarczały.

W ten sposób w ciągu kilku lat zdobył Doihara dla Japonji kolosalne obszary, poddał je pod jej władzę i wpływy, przesunął tem samem granice Japonji do granic ZSSR, stworzył sytuację, o której można powiedzieć słowami Baldwina, iż granicą państwa Słońca wschodzącego jest Ussuri i Amur, choć leży ono na wyspach, tak samo, jak W. Brytanja.

Doihara, Lawrence Dalekiego Wschodu, jest genjalnym organizatorem, świetnym dyplomatą, znawcą ludzi. Zna on Chiny, jak nikt przed nim. Doihara nie waha się przed niczem, nie zna żadnych przeszkód i trudności, gdy chodzi o wykonanie wielkiego gigantycznego planu — stworzenie imperjum światowego Japonji.

Lawrence Dalekiego Wschodu działa.

E. R.

Żyła matka, która miała 53 dzieci

Dużo alarmu narobiły pięcioraczki amerykańskie, tak, że spisano o nich całe tomy. Naturalnie — jest to nic wziwnego w wieku radja, Zeppelinów, samolotów, telewizji i t. p. Lecz pisma niemieckie donoszą najautentyczniejszą wiadomość, że pani Adam Stratzman z domu Barbara Schmotzer, która zmarła w r. 1498, stanowi dopiero prawdziwy fenomen, ponieważ miała 53 dzieci, w tem 38 synów i 15 córek. A zmarła, mając lat 50 w Bönigheim w Wirtembergji.

W miejscowym kościele znajduje się jej obraz, łącznie wszystkiemi dziećmi, a w archiwum miejscowem dowody, że istotnie posiadała taką ilość dzieci. Z tych 53 — przyszło na świat pojedyńczo 18, pięciokrotnie powiła — bliźniaki, czterokrotnie trojaczki, jeden raz — sześcioraczki i jeden raz — aż 7 dzieci. Cesarz Maksymiljan bawiąc w r. 1509 w okolicach Bönigheimu, nie chciał absolutnie dać wiary, że jedna matka mogła mieć aż tyle dzieci.

Wyznaczył dlatego specjalnego komisarza, który miał zbadać źródłowo prawdziwość tych wieści oraz treści obrazu w kościele. Ten — po długiej pracy, komisyjnie przedłożył cesarzowi sprawozdanie. Pod obrazem w kościele znajduje się wiersz, nawołujący, aby przejść przez wszystkie kraje i królestwa, zbadać i przeczytać wszystkie historje, a nie znajdzie się drugiego podobnego wypadku do tej pory i w przyszłości, aby znaleść matkę, która będzie miała tyle dzieci.

Czy można hodować ryby morskie w stawach

Zasadniczo i normalnie jest właściwie niemożliwością hodować ryby morskie w stawach, aczkolwiek nie brakło wiele prób szczególnie w okolicach morskich. Wyjątek jednak stanowi pewien gatunek ryb morskich, żyjący w wodach Oceanu Indyjskiego. Tubylcy na Jawie potrafili przyzwyczaić ryby do życia w stawach tego gatunku, zwanego Bandeng, a ułatwił im ten eksperyment fakt, że ryby te żywią się tylko roślinami. Już od kilku lat są stawy na Jawie przepełnione tą rybą, która znakomicie się czuje w tych innych warunkach. Rybę tę dostarczają całemi masami na targi, a w Batawji cieszą się one dużym popytem wśród Europejczyków.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

JERZY MARJUSZ TAYLOR

JAD SŁOŃCA

92

(Ciąg dalszy.)

— Powoli dojdziemy i do tego — przerwał mu dr. Rucki, drżącym z oburzenia głosem. — Spróbujemy wyświetlić i tę nową sprawę. Dotychczas wprawdzie nie słyszałem, aby panna Laska miała cierpieć na histerję. Kto wie jednak. Może okaże się, że pan ma słuszność. Ale, jako lekarz, pozwoliłbym sobie przypuszczać, że ta histerja będzie zapewne wynikiem pańskich praktyk hipnotyzerskich. Pokolei, jednak pokolei. Narazie niechaj zabierze głos ten cudzoziemiec, którego o mały włos nie pozbawił pan życia. Sir Tomaszu. Proszę!

— Ja — wzruszył ramionami Nowozelandczyk — nie mam właściwie o czem mówić z tym panem. Chciałem tylko jeszcze raz spojrzeć mu w oczy. Oto wszystko. Skończyłem.

Spojrzał na człowieka, któremu wyświadczył niegdyś tyle dobrego, a który zapłacił mu za to samem złem. Spojrzał i, odwróciwszy głowę, począł przyglądać się białej ścianie izdebki z wyrazem bezbrzeżnej pogardy i zniechęcenia.

— Sir Tomasz Lytton okazał się na tyle wielkoduszny, że zrzekł się wszelkich pretensyj materjalnych, jakie mógłby żywić do pana — odezwał się lekarz. — Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby opuścił pan bezkarnie ten dom.

Gwido Bork przypatrywał mu się ironicznie.

— Żąda pan zatem, abym opuścił ten dom? Cha! cha! Tylko tyle, doktorze?

— Niezupełnie — powiedział ostro lekarz. — W pańskich rękach znajduje się pewien stary dokument... pewien plan piwnic tego domu. Dokument ten zrabował pan swojemu bratu w Davos. W imieniu rodziny Borków — tu podniósł głos. — W imieniu rodziny Borków wzywam pana do wydania tego skradzionego dokumentu w moje ręce, lub wskazania, gdzie go pan ukrył.

— Tylko tyle? Cha! Cha! — śmiał się szyderczo Gwido Bork. I po to pan zainscenizował całą tę komedję, aby móc mnie zainterpelować z gestem Katona, gdzie ukryłem ten dokument? Winszuję, doktorze. Minął się pan z powołaniem. Tak! Tak! Byłby pan doskonałym reżyserem na scenie prowincjonalnej. I cóż pan sobie myślał właściwie? Że ja — Gwido Bork — będę się panu wyginał? Nie, panie. Mógł pan spytać wprost. Powiedziałbym. Powiem i teraz. Oto jest ten dokument! Mam go! Widzicie? Mam, ale ine oddam wam nigdy tego klucza do puścizny po moich przodkach, która musi należeć do mnie.

Gdzieś z fałd swego płaszcza z piór, którym wykrzykując bezładnie te słowa, drapował się niby togą, wydobył pożółkły zwitek i potrząsał nim zuchwale tuż przed oczami lekarza.

— Ha, trudno! — westchnął doktór Rucki. — W takim razie będziemy zmuszeni uciec się do przemocy, Panie Medyński! Sir Tomaszu! Proszę za mną.

Ruszyli ku niemu wszyscy trzej i w tej samej chwili stanęli jak wryci, bo izdebka pogrążyła się nagle w mrokach ciemności. Gwido Bork wygrał swą ostatnią kartę — zgasił świecę.

— Panie Medyński, proszę stanąć przy drzwiach — komenderował stentorowym basem doktór Rucki. — Nie wolno nam wypuścić go teraz z rąk. Ale na Boga! Światła! Gdzie tu jest wyłącznik? Ach prawda! Zapomniałem, że ten wasz dom tkwi jeszcze w epoce przedelektrycznej. Sir Tomaszu! Ma pan zapałki?

Sir Tomasz miał je. Niebawem znowu zapłonęła świeca, ale poto tylko, aby mogli się przekonać, że Gwidona Borka niema już w izdebce. Porzucony na łóżku wspaniały płaszcz z piór moa był jedynym śladem jego niedawnej obecności.

— Którędy on mógł uciec! — zdumiał się doktór Rucki. — Panie Medyński, czy pan aby dobrze pilnował drzwi?

— Ale — oburzył się stary zarządzający. — Pilnowałem ich lepiej, niż antałka najcenniejszego miodu. To doprawdy są jakieś czary — dodał, spoglądając nieufnie na porzucony płaszcz.

Tylko sir Tomasz Lytton nie zdradzał żadnego zdziwienia, sprawiając wrażenie człowieka, którego nic spotkała niespodzianka.

— Panowie! — powiedział z uśmiechem. — Wierzcie mi, że wszelkie dalsze poszukiwania byłyby zupełnie zbędne. Gwido Bork znaduje się już teraz poza murami kamienicy. Muszę przyznać, że pomimo wszystko żywię dla niego pewne uznanie. Dowiódł, że jest nietylko bardzo zręczny, ale i ogromnie ambitny. Nie pozwoli się wypędzić z rodzinnego domu. Wycofał się sam.

(C. d. n.)

Dzień kulturalny

PROF. TWARDOWSKI LAUREATEM NAGRODY M. ŁODZI. Jak już donosiliśmy, tegorocznym laureatem nagrody m. Łodzi, został wybrany prof. Kazimierz Twardowski. Prof. Twardowski urodził się w r. 1866 w Wiedniu, tam też odbył studja uniwersyteckie w zakresie filozofji i był przez rok docentem filozofji. W r. 1895 zostaje profesorem filozofji na Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Obecnie jest profesorem honorowym tego Uniwersytetu. — Jest czynnym członkiem Polskiej Akademji Umiejętności. Redaguje „Przegląd Filozoficzny“ i „Ruch Filozoficzny“, współpracuje z czasopismem „Acta Philosofhica“, wychodzącem w czterech językach. Wśród jego dzieł naukowych wyróżnia się praca „Zur Lehre von Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen“, która dała początek odrębnemu kierunkowi filozoficznemu t. zw. fenomenologji. Prof. Twardowski ogłosił pozatem: „Wyobrażenia i pojęcia“ (1898), „Zasadnicze pojęcie dydaktyki i logiki“ (1901), „O filozofji średniowiecznej“ (1910), „O metodzie psychologji“ (1910), „O psychologji, jej przedmiocie, zadaniach, metodzie, stosunku do innych nauk i o jej rozwoju“ (1913), „O istocie pojęć“ (1924), „Rozprawy i artykuły filozoficzne“ 1927), „Rozprawy reg prac naukowych i artykułów w różnych czasopismach filozoficznych.

POETA POLSKI PISZE SCENARJUSZ DLA WYTWÓRNI AMERYKAŃSKIEJ. Jak się dowiadujemy, poeta awangardowy (z grupy t. zw. lubelskiej) Józef Czechowicz, otrzymał z wytwórni Metro-Goldwyn Meyer w Los Angeles zamówienie na scenarjusz filmowy o charakterze polskim.

CHARAKTERYSTYCZNE ZARZĄDZENIE PREMJERA GOERINGA. Premjer pruski Goering wydał zarządzenie, ustalające, że posiłkowanie się materjałami pruskich archiwów państwowych, dotyczącemi historji żydostwa w XIX i XX stuleciu, wolno jedynie za jego zezwoleniem. — Wszelkie wyciągi z akt lub odpisy, winny być przed oddaniem do druku ocenzurowane. Pozostałym rządom krajów Rzeszy zalecono wydanie podobnych przepisów. — Również samorządy powinny stosować podobny tryb postępowania.

PRZED DOROCZNYM ZJAZDEM P. TOW. TATRZAŃSKIEGO. Doroczny walny zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbędzie się w bieżącym roku w Krakowie, dnia 17 maja. Na zjeździe poza normalnie ustalonym porządkiem obrad, rozpatrywane będą m. in. zagadnienia: programu dalszych robót w Karpatach Polskich w dziedzinie zagospodarowania turystycznego (budowa schronisk, trasowanie i znakowanie szlaków turystycznych i t. p.), współpracy z organizacjami młodzieży na polu turystyki czynnej, koordynacji poczynań P. T. T. w terenie pracy turystycznej w Polsce z Polskiem Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczem i Pol. Zw. Narciarskim, wybory uzupełniające władz Towarzystwa i wiele in.

OBRAZY ST. ŚLIWIŃSKIEGO W DUBLINIE. Odbyło się w Dublinie uroczyste otwarcie dorocznej wystawy Królewskiej Irlandzkiej Akademji Sztuk Pięknych, na której po raz pierwszy od czasu istnienia Akademji, zostały wystawione obrazy artysty polskiego. Jest nim Stanisław Śliwiński. Trzy obrazy tego malarza i dekoratora, a mianowicie: „Świerszcz za kominem“, dekoracja sceniczna do „Ptaków“ Arystofanesa, oraz „Kazimierz“, budzą żywe zainteresowanie.

Zbiórka uliczna do puszek T. S. L.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej apeluje gorąco do wszystkich instytucyj społecznych, osób dobrej woli, oraz Kół TSL., by jak co roku pomogły w gromadzeniu funduszów na cele oświatowe przez wzięcie udziału w zbiórce ulicznej do puszek, która odbędzie się w dniu 2-go maja br. w godzinach popołudniowych i wieczornych, w dniu zaś 3-go i 10-go maja przez cały dzień. Zarząd Główny TSL. prosi uprzejmie wszystkie organizacje o jaknajwcześniejsze zgłaszanie listy osób, które zajmą się zbiórką. Wobec obowiązujących obecnie przepisów zbiórkowych jest rzeczą niezbędną, byśmy wcześnie posiadali imiona, nazwiska, charakter, oraz adresy osób, które zajmą się zbiórką, gdyż legitymacje dla tych osób muszą być potwierdzone przez Starostwo Grodzkie. Zarząd Główny prosi o zgłaszanie się albo pisemne pod adresem: Lwów, ul. Czarnieckiego 1, II. p., albo telefonicznie w godzinach od 9-tej do 14-tej i od 17-tej do 19-tej na nr. tel. 205—90, albo w tych samych godzinach osobiście do dnia 1-go maja br. włącznie.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej żywi nadzieję, że obywatele miasta, a specjalnie młodzież akademicka w zrozumieniu zadań i pracy TSL.-owej, prowadzonej od kilkudziesięciu lat, jak corocznie, tak i dzisiaj pomogą Towarzystwu do zebrania możliwie jaknajwiększej kwoty na cele oświatowe.



Cesarz Puji, władca Mandżukuo, przyjął nowego posła japońskiego, gen. Kenkiczi Ujeda, który złożył mu listy uwierzytelniające. Na zdjęciu cesarz stoi w środku, z lewej obok niego poseł Ujeda, z prawej premjer Mandżukuo Czang Czing Huj.

Kto wygrał?

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — mg.). Dnia 25 bm. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 29-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnośiowe Serji II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.457 51.103 52.259 53.015 53.305
53.442 54.226 54.338 54.728 55.492 56.494
57.039 58.042 58.101 58.761 59.085 59.240
59.310 61.376 62.418 62.879 65.105 65.558
65.684 65.949 68.085 68.619 69.274 70.212
71.014 74.698 75.410 76.295 77.250 77.595
77.699 77.735 77.944 78.989 79.218 79.324
80.419 81.202 81.428 81.761 83.973 83.979
85.147 85.465 86.216 86.590 87.105 87.224
87.382 88.479 89.013 89.951 89.996 90.542
90.576 90.800 92.054 92.905 93.053 94.267
94.812 95.351 97.168 97.641 98.034 99.709
99.828 100.794 103.380 105.469 105.840
106.923 107.825 108.156 108.183 109.199
110.366 110.915 113.664 113.953 114.043
114.952 115.485 116.091 116.386 116.439
116.471 117.354 117.831 118.361 118.554
118.574.

Książeczki premjowane Serji II-ej wylosowane dawniej a niezrealizowane Nr. 63.247, 69.743.

Opłaty nocne w restauracjach

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w opinji przesłanej Ministerstwu przemysłu i handlu wypowiedział się za całkowitem zniesieniem opłat pobieranych w zakładach gastronomicznych na rzecz Funduszu Pracy od publiczności, przebywającej w tych lokalach po godzinie 24-ej. Opłaty te bowiem wypłaszają publiczność ze znacznej części zakładów gastronomicznych po godzinie 24-ej, oddziaływując jednocześnie na obniżanie obrotów i dochodów tych przedsiębiorstw, a tem samem i na zmniejszanie się wpływów skarbu państwa z tytułu zasadniczych podatków państwowych.

Fakt, że wskutek zniesienia wspomnianych opłat, Fundusz Pracy narażony będzie na częściowy ubytek wpływów, nie posiada — zdaniem Związku — istotniejszego znaczenia, gdyż większość wydatków, związanych z zapobieganiem bezrobocia, a nawej jego zwalczaniem, pokrywane jest z sum ogólnobudżetowych. Wobec tego w obecnych warunkach należy raczej dążyć do stworzenia możliwości, sprzyjających zwiększeniu wpływów między innemi z tytułu podatku przemysłowego od obrotu, podatku dochodowego, akcyz, jakoteż zwiększenie przychodów Państwowego Monopolu Spirytusowego.

ADOLF CHYBIŃSKI

„Harnasie“ Karola Szymanowskiego

Przed mniej więcej dziesięciu laty można było w różnych czasopismach czytać wiadomość o powstającym balecie K. Szymanowskiego, opartym o życie, tańce i muzykę górali tatrzańskich. Podawano nawet tytuł baletu: „Janosik“. Tytuł ten zmienił jednak kompozytor na inny: „Harnasie“. I słusznie, bo balet jego niema w rzeczywistości nic wspólnego z legendarnym Janosikiem, wspólnym bohaterem podhala, Spisza, Liptowa i Orawy, opiewanym przez lud i przez wszystkie niemal sztuki piękne. Balet Szymanowskiego, zajmuje się — „janosikami“, legendarnemi już, ale latwo mogącemi znaleźć swój obraz w żywych postaciach, jeszcze spotykanych, zdolnych do wypitki i wybitki, do tańca i do bohaterstwa. Nazwał je kompozytor na dawny sposób „harnasiami“, według dawniejszego słownictwa podhalańskiego, znanego nam dobrze z arcydzieł Kazimierza Tetmajera.

Każdy z nas, którzyśmy przywiązali się do żywego i literackiego „Skalnego Podhala“, tęskni lub tęsknił w wyobraźni do wielobarwnej, wspaniałej przyszłości Podtatrza z jego bujnem życiem i umiłowaniem najzupełniejszej swobody, na tle najpiękniejszej przyrody polskiej, pełnej silnych kontrastów, jak wiosna górska, gdy tam w górze zima bieli jeszcze poszarpane szczyty, a tu na dole z pod nóg już wyrastają z świeżej zieleni barwiste kwiaty we wszystkich kolorach. Dzieło Szymanowskiego jest gotowe od ośmiu lat. Z roku na rok czekaliśmy — daremnie — na zapowiadane tyle razy wykonanie „Harnasiów“ w Warszawie. Czekaliśmy zwłaszcza my, nas kilku, którzyśmy wraz z ich twórcą tworzyli — według żartobliwego wyrażenia Szymanowskiego — coś w rodzaju „Pogotowia ratunkowego kultury góralskiej“ i którzyśmy wraz z nim w świeżo odrodzonej Polsce „przeżywali drugą młodość“ w najpiękniejszym zakątku górskim, przyjaźniąc się z ludem Podhala, chłonąc jego sztukę z racji artystycznych czy naukowych zainteresowań, biorąc udział w jego życiu i w jego zwyczajach, których może formę, lecz nie treść i nie znaczenie jest zdolne zauważyć oko wynaturzonego „cepra“.

Dla przyszłego monografa życia i twórczości Szymanowskiego warto zanotować szereg szczegółów pozostających w związku z „Harnasiami“.

W swoich wielu, dalekich i częstych podróżach po Europie i poza nią stracił był Szymanowski bezpośredni i bliski związek z polską muzyką ludową, mając natomiast wielokrotną możność poznania muzyki ludów prymitywnych i egzotycznych, muzyki, która najniewątpliwiej wzbudziła w nim refleksje na temat pierwotnej muzyki słowiańskiej, w łączności zaś z nią — polskiej. Oznaczało to silny, stanowczy przełom w jego ewolucyjnym typie twórczym, przełom nie zaznaczający się tylko w zewnętrznych akcesorjach jego bogatego życia twórczego, lecz sięgający do podstaw. Ta zmiana postawy wobec problematów tak zasadniczych przypadła na czas wielkiej wojny światowej i na lata najbliższe, w których wypadło mu opuścić sowiecką Ukrainę i obrabowaną, zniszczoną rodzinną Tymoszówkę, gdzie „wywłaszczono“ go z tylu rękopisów jego dzieł.

Zatrzymał się we Lwowie (1920) w przejeździe do Warszawy. Odnowiły się dawne przyjaźnie i znajomości. Było dużo muzykowania, dopytywania się o nowe kompozycje, dużo wymiany myśli. Wypłynęła, bo wypłynąć musiała już coraz bardziej aktualna wówczas sprawa folkloru muzycznego w stosunku do twórczości. A że zajmowałem się wówczas studjami nad kulturą muzyczną Podhala, więc też nie obeszło się bez zwrócenia uwagi na prymitywizm i swoistość cech muzyki naszego Podtatrza. Jedna z „Sabałowych nut“, podana z towarzyszeniem prymitywnej harmonji, zresztą tylko na dwóch nutach opartej, zwróciła swą tonalną odrębnością szczególną uwagę Szymanowskiego. Kazał ją sobie powtarzać. Przechodziliśmy do innych melodyj, ale wracaliśmy do tamtej. Powtarzałem jej motywy, tak archaiczne, tak silne w swej pierwotnej, „barbarzyńskiej“ prostocie, tak do niczego znanego niepodobne. Powtarzałem je z tą myślą, że „może coś z tego wyniknie“.

Tak padł pierwszy posiew, który jak ziarno czekał na odpowiednią chwilę i odpowiednią rolę: na własne przeżycia kompozytora tam, skąd te motywy pochodziły, a więc na bliskie poznanie Podhala. Był to warunek nie dający się w niczem odmienić i niczem zastąpić, warunek, którego nie mogą zastąpić nawet najsilniejsze wrażenia z dzieł literackich, choćby one były „Legendą Tatr“ i „Skalnem Podhalem“, w połączeniu z czułem spoglądaniem na Tatry i góralszczyznę. Tylko żżycie się z ludem było tu momentem decydującym. I tak rozpoczęło się od coraz częstszych przyjazdów na Podhale a skończyło się obraniem Zakopanego na miejsce stałego pobytu

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

28 kwietnia 1936

Wtorek
Pawła od Krzyża
Jutro: Piotra m.
Wschód słońca 4·12
Zachód „ 18·55

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina". Premjera.
Środa, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".
Czwartek, dnia 30 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek, dnia 27 b. m. — nieczynny.
Wtorek, dnia 28 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 29 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 30 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mazur" z Polą Negri.
ATLANTIC: „Hrabina Marica".
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Wesołe szaleństwo".
COLOSSEUM: „Wielka Księżna" i „Chłopiec Hotelowy". — Rewja: „Żegnamy na wesoło".
GRAŻYNA: „Dawid Copperfield".
KOPERNIK: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
MARYSIEŃKA: „Bolero" i „Wiosna w Paryżu".
METRO: „Kobiety w Jego życiu". Dodatki i Tygodnik Pata.
MUZA: „Kapitan Blood".
PALACE: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura i Gladys Swarthout).
PAN: „Melodja wielkiego miasta".
PAX: „Mała Meteczka" z Franciszką Gaal.
RAJ: „Karjera" z Martą Eggert.
STYLOWY: „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" oraz rewja.
SWIT: „Karjera" z Martą Eggert.
TON: „Gabinet figur woskowych".
UCIECHA: „Bunt zwierząt" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. ALPY (Salzkammergut)

— TEATR WIELKI. Dziś premjera zdawna zapowiadanej komedji Bekeffiego — „Nieusprawiedliwiona godzina". Komedja ta cieszy się obecnie nieustającem powodzeniem w wiedeńskich teatrach i została specjalnie zakupiona dla Lwowa. W rolach głównych wystąpią: pp. Bohdańska, Jakubińska, Helzlówna, Krzywicka, Kruszelnicka, Kossocka, Martini, Sznage - Andruszewska, Szrajerówna i Życzkowska, oraz pp. Berski, Krasnowiecki, Machalski, Pospiełowski, Ptaszkiewicz, Śliwiński, Szpigarowicz. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza.

Jutro „Nieusprawiedliwiona godzina".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— „CYRULIK WARSZAWSKI" WE LWOWIE: Zapowiedź występów warszawskiego „Cyrulika" w Teatrze Rozmaitości, zapowiedzianych na pierwsze dni maja, wywołała wśród publiczności lwowskiej zrozumiałą sensację, tembardziej, że na czele zespołu stoi ulubieniec Warszawy i Lwowa, Fryderyk Jarosy.

— LWOWSKIE MINUTY LITERACKIE. Wtorkowe „Minuty literackie", poświęca Rozgłośnia lwowska twórczości młodego poety Antoniego Gronowicza. Radjosłuchacze będą mieli sposobność zapoznać się z jego poezjami chłopskiemi. Audycja o godzinie 22.45.

— „WESOŁA HISTORJOZOFJA". Do grona autorów radjowych monologów aktualnych wchodzi popularny feljetonista warszawski, znany poeta Zdzisław Kleszczyński, który tak umiejętnie trafia w ton współczesności i dzisiejszych typów naszego życia. Pierwszy feljeton Kleszczyńskiego, który usłyszymy dziś we wtorek o godzinie 20.00, nosi obiecujący tytuł „Wesoła Historjozofja".

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— NABOŻEŃSTWA W ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO. JEm. Ks. Kardynał A. Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, wydał Ks. Ks Proboszczom i Rektorom Archidiecezji rozporządzenie, żeby w roku bieżącym w dniu 12 maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego, było odprawione nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana w Warszawie o godzinie 10 rano, a we wszystkich kościołach parafjalnych archidiecezji o godzinie 9-tej rano. Nadto, stosownie do życzenia władz rządowych, Jego Eminencja polecił, żeby w dniu tym o godzinie 20 min. 45, odezwały się dzwony i biły do godziny 21-ej.

— OBCHÓD 50-LECIA KAPŁAŃSTWA JE. KS. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO. W celu zorganizowania przypadającego w bieżącym roku obchodu 50-lecia kapłaństwa JE. Ks. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego, zawiązał się tu komitet, złożony z przedstawicieli duchowieństwa i zrzeszeń, związanych organizacyjnie z Kościołem. Punktem szczytowym uroczystości będzie Dzień Katolicki, który wyznaczono na niedzielę 20 września 1936 roku. Poprzedniego dnia odbędzie się zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, Kongres Tercjarski św. Franciszka z Asyżu oraz zloty Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Tegoż dnia dla uczestników uroczystości i zlotów w godzinach rannych będą uruchomione pociągi popularne. Lwowski Komitet poczyni również starania o zniżki kolejowe w drodze powrotnej dla osób, mieszkających przy szlakach, na których nie będą uruchomione pociągi popularne. Tegoż dnia wieczorem odbędą się uroczyste imprezy.

W niedzielę, dnia 20 września po sumie pontyfikalnej, uczestnicy uroczystości, udadzą się we wspólnym pochodzie pod pałac arcybiskupi, gdzie nastąpi złożenie hołdu i zakończenie obchodu. — Adres Komitetu Obchodu: Lwów, ul. Fredry 3.

— MIN. GÓRECKI WE LWOWIE. — Dzisiaj, we wtorek rano, przybywa do Lwowa p. minister Przemysłu i Handlu gen. dr. Roman Górecki. Wraz z ministrem przybywają dyrektorowie departamentu Poeche, Kandel i Dietrich, naczelnik wydziału Friedrich, zast. naczelnika wydziału Wrangiel i sekretarz ministra Welsch. Po powitaniu na dworcu, p. minister uda się do urzędu wojewódzkiego, poczem o godzinie 10.30 nastąpi uroczyste otwarcie nowoutworzonego we Lwowie Wyższego Urzędu Górniczego i inauguracyjne posiedzenie rady Funduszu Wiertniczego. Zagai prezes Wyższ. Urz. Górn. inż. Mokry, poczem przemówienie ma wygłosić p. min. Górecki. W dalszym ciągu mowę wygłosi prezes Krajowego T-wa Naftowego Długosz. Po tych przemówieniach odbędzie się pierwsze posiedzenie rady Funduszu Wiertniczego.

Popołudniu p. min. Górecki wygłosi odczyt dla b. kombatantów, zrzeszonych w federacji P. Z. O. O.

— ODCZYT GEN. GÓRECKIEGO. — Prezes Federacji P. Z. O. O. Minister Przemysłu i Handlu p. Generał Dr. Roman Górecki wygłosi odczyt dla kombatantów we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Kasyna i Koła Literackiego przy ul. Akademickiej 13.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji związkowej. Bliższe informacje udzielą Zarządy Związków zrzeszonych w Federacji P. Z. O. O.

— BUDOWA POMNIKA KSIĘDZA BISKUPA BANDURSKIEGO WE LWOWIE. Komitet budowy pomnika księdza biskupa Władysława Bandurskiego we Lwowie, odbył w ubiegłą sobotę posiedzenie, na którem przedstawiono obecnym model wybranego przez jury artystyczne projektu pomnika, wykonanego przez art. rzeźbiarkę Janinę Reichertównę przy współpracy inż. arch. Zbigniewa Wzorka. W najbliższym czasie zostaną już podjęte prace, przygotowane dla wykonania pomnika. — Nadto omówiono na posiedzeniu sprawę urządzenia w maju wystawy pamiątek po księdzu biskupie Bandurskim, na którą złożą się bezcenne eksponaty, obejmujące całą spuściznę po Wielkim Kapłanie Patrjocie.

— ODCZYT REDAKTORA SMOGORZEWSKIEGO. Polski Związek Zachodni przypomina, że we środę 29 b. m. o godzinie 20-tej odbędzie się w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego przy ul. Akademickiej 13, odczyt p. Kazimierza Smogorzewskiego, stałego korespondenta „Gazety Polskiej w Berlinie p. t.: „Zbrojenia niemieckie, jako problem polityki europejskiej".

Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że bilety wstępu można zakupić wcześniej w Firmie Hawranek, pl. Marjacki 10,

Mylne informacje o cenach gazu

Otrzymujemy z „Gazoliny" następujące uwagi:

W prasie codziennej ukazały się notatki zawierające krótkie sprawozdanie z obrad Komisji budżetowej Rady Miejskiej we Lwowie.

Notatki te zawierają — między innemi — informacje, iż w dyskusji na Komisji podkreślono konieczność rewizji „zbyt wygórowanych cen pobieranych przez „Gazolinę" od Gminy za gaz ziemny". — Tego rodzaju „notatki", mylnie i tendencyjnie przedstawiające stan rzeczy, inspirowane są co jakiś czas w prasie i były już przez nas prostowane. Pozwalamy sobie jednak, pomimo, iż mamy świadomość, że na złą wolę niema lekarstwa, stwierdzić jeszcze raz co następuje:

1) gaz ziemny daszawski dostarczamy Gminie m. Lwowa do celów produkcji gazu świetlnego po cenie 4.6 groszy za 1 m³ o wartości opałowej górnej 9.600 kaloryj. Cena więc 1000 kaloryj tego gazu wynosi 0.48 grosza. Zakład Gazowy Miejski sprzedaje natomiast konsumentom gaz świetlny o wartości opałowej górnej 4.500 kaloryj po cenie 33 groszy za 1 m³.

Cena uzyskiwana za 1000 kaloryj tego gazu wynosi 7.3 grosza, a więc przeszło 15 razy tyle, ile płaci Gmina naszej Spółce na 1000 kaloryj w postaci gazu ziemnego;

2) obliczyliśmy, że gdyby Gmina m. Lwowa otrzymała od nas potrzebne jej dla produkcji gazu świetlnego ilości gazu ziemnego zupełnie za darmo, to wówczas koszt własny produkcji gazu świetlnego w Gazowni Miejskiej obniżyłby się zaledwie o niespełna 2 grosze na 1 m³.

Powyższe cyfry jaskrawo i dobitnie ilustrują oddziaływanie ceny gazu ziemnego płaconej przez Gminę na koszt produkcji względnie sprzedaży przez Gazownię gazu sztucznego, wytwarzanego na tym gazie ziemnym.

Musimy tu zaznaczyć, że równo przed rokiem z okazji analogicznych rozważań Komisji budżetowej pojawiły się w prasie codziennej takie same „notaki" jak i obecnie o rzekomej drożyźnie gazu ziemnego, dostarczanego przez „Gazolinę" Gminie m. Lwowa.

Na „notaki" te zareagowaliśmy wówczas w prasie, że identycznem sprostowaniem, jak to wyżej podajemy, z tą tylko zmianą, iż wówczas stosunek ceny za 1000 kaloryj pobieranych przez Gminę do kosztów tego 1000 kaloryj płaconych nam przez Gazownię wynosił 13:1, a nie jak obecnie 15:1, gdyż w międzyczasie cenę gazu ziemnego obniżyliśmy wydatnie.

Sprostowanie takie posłaliśmy również bezpośrednio do rąk ówczesnego Prezydenta m. Lwowa p. W. Drojanowskiego, który na nie zupełnie nie zareagował, uznając widocznie całkowitą słuszność przytoczonych przez nas cyfrowych argumentów.

Mimo to co roku na wiosnę w wyniku obrad Komisji budżetowej, pojawia się w prasie notatka z bajką o wysokich cenach gazu ziemnego, mająca chyba na celu zdezorjentowanie opinji publicznej przez obwinianie naszej Spółki o wyzysk konsumentów gazowych, uprawiany przez Gminę miasta Lwowa.

Pomoc dla ofiar wypadków lwowskich

Jak się dowiadujemy ze sfer kompetentnych, p. wojewoda lwowski zwrócił się do ministra Opieki Społecznej z wnioskami o przyjście z pomocą doraźną poszkodowanym w związku przyczynowym z wypadkami, jakie zaszły we Lwowie w dniu 16 kwietnia br.

Na skutek tej interwencji p. minister Opieki Społecznej w zrozumieniu, iż niejednokrotnie mogli ponieść szkodę ludzie, którzy przypadkowo lub z innych powodów znaleźli się w tłumie, zgodził się, aby pomoc ta objęła:

1. osoby, które nie z własnej winy, wskutek doznanego uszkodzenia zdrowia względnie okaleczenia ciała zostały częściowo pozbawione zdolności do pracy zarobkowej, będącej jedynem źródłem utrzymania ich lub ich rodzin;

2. rodziny po zabitych i zmarłych, które wskutek śmierci ich żywicieli pozostały bez żadnych środków do życia.

Wnioski w sprawie sposobu przeprowadzenia odpowiedniej rejestracji, którą ma przeprowadzić zarząd miejski, przedstawiono panu ministrowi do zatwierdzenia.

P. wojewoda Belina Prażmowski poczynił starania, aby czynności rejestracyjne zostały przeprowadzone i ukończone w najbliższym czasie. Termin i miejsce zgłaszania się osób poszkodowanych zostanie podany do wiadomości.

Pierwszy akt oskarżenia w sprawie ekscesów lwowskich

Prokurator Sądu okręgowego we Lwowie wniósł wczoraj do sądu akt oskarżenia w sprawie 6 osobników, zatrzymanych w czasie czwartkowych ekscesów lwowskich na rabunku. — Fakt ten wydarzył się w jednym ze sklepów konfekcyjnych przy ul. Gródeckiej. Zatrzymani posiadali na sobie zrabowane w sklepie ubrania.

Jak widać, dochodzenia prokuratorskie prowadzone są w tempie pospiesznem. W ciągu niewielu dni Prokuratura mogła ustalić już wszelkie potrzebne okoliczności, dotyczące aresztowanych podczas zajść i jak w powyższym wypadku wygotować akt oskarżenia. Dalsze dochodzenia prokuratorskie prowadzone są bez przerwy, celem ustalenia winy i okoliczności przestępstwa wobec zatrzymanych, nowe akty oskarżenia wpływać będą szybko do sądu. Podział czynności w sądzie będzie dokonany tak, że wszelkie sprawy, wynikające z ekscesów lwowskich załatwiane będą bez zwłoki.

— ZJEDNOCZENIE CHRZEŚCIJAŃSKICH ZW. ZAWODOWYCH NA MAŁOPOLSKĘ WSHODNIĄ z siedzibą we Lwowie, zaprasza wszystkich zawodowych Muzyków chrześcijańskich, na zebranie organizacyjne Chrześć. Związku Zawodowego Muzyków, które odbędzie się we wtorek, dnia 2 b. m. w sali Zjednoczenia, ulica Gródecka l. 2 b, Dom Katolicki o godzinie 10.30 przedpołudniem.

— ZE STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW RZP. POLSKIEJ, ODDZIAŁ WE LWOWIE. Onegdaj odbyło się zebranie dyskusyjne nad nowelizacją rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. o prawie budowlanem, a wszczególności nad zagadnieniem uprawnień budowlanych, przyznawanych inżynierom - architektom oraz inżynierom komunikacji (dróg i mostów). Zebranie zagaił Wiceprezes S. A. R. P. Prof. M. Osiński, zapoznając zebranych z akcją, jaka poprzedziła wniesienie do Sejmu obecnej noweli. Pierwszy projekt Min. Spr. Wewn., ujmujący błędnie w dziale uprawnień istotę projektowania architektonicznego, spotkał się z krytycznym sprzeciwem wszystkich prawie organizacyj technicznych, Zarządów Miejskich i Związku Miast Polskich. Obecnie projektowana nowela, niewprowadzając pożądanego i oczekiwanego przez sfery techniczne podziału kompetencji fachowców związanych z budownictwem, przez ścisłe określenie zakresu ich uprawnień, do ich studjami stwierdzonych specjalności, nie daje rękojmi podniesienia poziomu naszej kultury budowlanej, która zwłaszcza na kresach, wymaga silnego podniesienia do stanu, obowiązującego w innych państwach kulturalnych. Stąd też Zarząd Główny S. A. R. P. wysunął własny projekt zmiany art. 362 ustawy, którym zainteresował ciała ustawodawcze (Sejm i Senat).

W obszernej dyskusji stwierdzono celowość obranej przez S. A. R. P. drogi dla ratowania zagrożonej projektowaną nowelą kultury budowlanej kraju. Podniesiono konieczność skupienia wszystkich inż. architektów w S. A. R. P., gdyż rozrzucenie nielicznych jednostek po różnych organizacjach, jak Izba Inżynierska, Związek Inżynierów Budowlanych, Stow. Budowniczych i t. p., dezorjentuje ogół społeczeństwa w zakresie uzdolnień i kwalifikacyj poszczególnych fachowców. Dezorjentacji tej dowodzi praktyka wnoszenia planów konsensowych o niewspółmiernej, a niejednokrotnie wręcz ujemnej wartości technicznej, obarczająca nadmierną i niewdzięczną pracą nadzory budowlane przy Zarządach Miejskich. Pracę tę naświetliła żywa dyskusja, w której zabierał głos naczelnik nadzoru budowlanego Inż. Helm - Pirgo, apelując do członków S. A. R. P., by jako kierownicy budów, zechcieli prostować błędne pojęcia o stosunku budującego do nadzoru budowlanego, i przyrzekając rozpatrzenie i poparcie odnośnych postulatów S. A. R. P.-u na Zjeździe we Lwowie Delegatów nadzoru bud. miast polskich.

— KONCERT KU UCZCZENIU DYR. M. SOŁTYSOWEJ. Odwołany w dniu 16 b. m. koncert ku uczczeniu ś. p. Dyr. Marji Sołtysowej, pod protektoratem Prezydenta Dembowskiego, odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 20.15 w sali Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, ul. Chorążczyzny.

— TRYLOGJA Z OBJAŚNIENIAMI I MAPAMI ZDARZEŃ. Celem umożliwienia każdemu Polakowi nabycia Trylogji Henryka Sienkiewicza, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie, przystępuje do najtańczego jej wydania **w formacie kieszonkowym**, zaopatrzonego w objaśnienia rzeczowe i językowe.

Spełniając nadto gorące pragnienie wielkiego Pisarza, aby Jego powieści historyczne były uzupełnione odpowiedniemi mapkami, na co za życia Autora nie pozwalała cenzura rosyjska, Ossolineum dodaje do każdej części Trylogji niniejszego wydania **mapkę historyczną terenu, na którym odbywa się akcja powieści.**

Na mapkach tych, dostatecznie wielkich, będą zaznaczone szlaki, któremi odbywały się pochody, wyprawy i t. p.

Każdy, kto wpłaci czekiem P. K. O. Ossolineum Nr. 505.735 **15 złotych** przed 15-go maja, otrzymywać będzie co tydzień, pod podanym przez siebie adresem, jeden tomik Trylogji, przytem 4 mapki historyczne otrzyma bezpłatnie.

Komplet 26 tomików i 4 mapki.

Przy wpłacaniu częściowem (za każdą osobną część Trylogji) cena całości wyniesie **17 złotych**, a mianowicie:

Ogniem i Mieczem w 8 tomikach zł. 5.—, Potop w 13 tomikach zł. 9.—, Pan Wołodyjowski w 5 tomikach zł. 3.—, przyczem do każdej powieści otrzyma się bezpłatnie mapkę historyczną, która będzie dołączona do 1-go tomiku każdej części.

Przy nabywaniu w księgarniach poszczególnych tomików **po 70 groszy**, cena całości Trylogji wyniesie **18 zł. 20 gr.**, przyczem za 4 mapki należeć się będzie dopłata zł. 2.—, czyli cena całości wyniesie **20 zł. 20 groszy.**

Te 4 mapki nabywać będzie można oddzielnie za zł. 2.—.

Kto zapłaci gotówką zgóry za 12 egzemplarzy Trylogji, ten otrzyma dodatkowo 1 egzemplarz bezpłatnie.

Instytucje oświatowo - społeczne, stowarzyszenia, szkoły, oddziały wojskowe, P. W. i t. p., wpłacające zgóry za 100 egzemplarzy, otrzymają dodatkowo bezpłatnie 20 egzemplarzy.

— POKAZ LITERATURY DLA MŁODZIEŻY W ZAKŁADZIE OSSOLIŃSKICH. Zakład Ossolińskich urządza w głównym korytarzu gmachu bibljotecznego pokaz najważniejszych wydawnictw z zakresu literatury dla dzieci i młodzieży. — Obejmie on wyłącznie utwory autorów polskich oraz polskie czasopisma z tego zakresu w układzie chronologiczno - realnym. Z dzieł obcych uwzględnione będą jedynie te, które wywarły szczególnie silny wpływ na młodzież polską i zostały niejako spolonizowane. — Pokaz dostępny będzie od czwartku 30 kwietnia b. r., do niedzieli 17 maja, w godzinach od 10—14, bezpłatnie dla nauczycielstwa, rodziców, wychowawców i tych wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej młodzieży.

— WYKAZ PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E., które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt (Lwów, ulica Wólecka 2, I. p. — Telefon 104-40). Koc, kawałek jedwabiu, lornetka, rękawiczki skórzane, reszta dla pasażera, 1 rękawiczka skórzana, teczka skórzana, scyzoryk, różaniec, rękawiczki, kolczyk, podarte meszty i kalosze, kołnierzyki i krawat, Torebka wew. chusteczka, broszka, torebka dziecinna, kluczyk, reszta dla pasażera, parasol męski, teczka skórzana, rękawiczki damskie, pugilares z gotówką, kalosze, czapka, kaszkiet popielaty, rękawiczki skórkowe, rękawiczki, pugilares, wewnątrz gotówka, rękawiczki damskie, rękawiczki męskie, zakrętka do wiecznego pióra, rękawiczki kremowe, rękawiczki wełniane, rękawiczki irchowe, teczka skrórzana, rękawiczki skórkowe, hebel stolarski, sandał dziecinny, rękawiczki damskie, książka do czytania, parasolka damska, miniaturka słonia, zdjęcie fotograficzne restauracji.

Praca wśród młodzieży

Trudności finansowe naszego Państwa skłaniają Towarzystwo Szkoły Ludowej do organizowania tu i ówdzie szkół powszechnych i zawodowych.

Szkoły powszechne zakładane są tam, gdzie niema warunków przewidzianych ustawą, a odległość od najbliższej szkoły przekracza 5 km.

Takich szkół w obecnym roku szkolnym posiada Towarzystwo Szkoły Ludowej 7.

Do szkół tych uczęszcza dziatwa polska. — W ostatnim roku szkolnym założono 2 szkoły w nowoutworzonych osadach. Trzecia zaś jest w toku organizacji.

Poza szkołami powszechnemi prowadzi T. S. L. szkoły zawodowe i kursy gospodarstwa domowego. Szkoły zawodowe są: w Przemyślu, Borysławiu, Rzeszowie, Rawie Ruskiej i Tarnopolu.

Kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt organizowane w wioskach są jedyną bardzo celowo prowadzoną akcją w celu podniesienie kultury życia codziennego, higjeny, zdrowotności, umiejętności racjonalnej gospodarki we wsi. 45 kursów urządzonych ubiegłej zimy i wyniki osiągnięte na nich wyraźnie stwierdzają konieczność rozszerzenia tej pracy.

Osobny dział pracy stanowią Bursy T. S. L. W tej chwili na terenie Małopolski Wschodniej jest 14 Burs T. S. L.

Bursy są bardzo ważne, szczególnie w czasach dzisiejszych. Zubożenie wsi nie pozwala na kształcenie młodzieży wiejskiej w szkołach średnich wskutek wysokich opłat.

Ilość młodzieży ze wsi z roku na rok maleje. Bursy T. S. L. są więc czynnikiem ułatwiającym kształcenie się młodzieży wiejskiej.

Niskie opłaty bursowe, wahające się w ramach 15 zł. do 35 zł. miesięcznie umożliwiają powiększenie liczby młodzieży w szkołach średnich i dlatego też są otaczane specjalną opieką przez Zarząd Główny T. S. L.

W roku bieżącym rozpoczyna T. S. L. budowę Bursy w Turce n/Str.

Bursy są więc w naszych warunkach konieczne i niezastąpione. T. S. L. ciągle będzie się troszczyć o rozszerzenie sieci Burs, aby w ten sposób umożliwić kształcenie młodzieży wiejskiej.

Duże sumy przeznacza co roku na opiekę nad młodzieżą Towarzystwo Szkoły Ludowej z DARU NARODOWEGO TRZECIEGO MAJA. W uznaniu potrzeby rozszerzenia sieci Burs, zwracamy się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby w dniu od 2-go do 10-go maja br. przystroiło okna nalepkami T. S. L. i złożyło odpowiedni datek na DAR NARODOWY TRZECIEGO MAJA, gdyż jest on potrzebny na bursy i szkoły T .S. L.!

Trzej włościanie oskarżeni
o udaremnienie egzekucji

(a) Trzej gospodarze w Mostkach, w pow. lwowskim, wydzierżawili łąkę od mgr. Ludwika Weinberga, właściciela folwarku z Zbudowie i opłacić mieli tytułem tenuty dzierżawnej po 40 zł. Z gospodarzy tych, Hryńko Kowal łąkę skosił a siano zwiózł do swej stodoły, zapłacił 20 zł., a z resztą zalega skutkiem braku pieniędzy na przednówku, dwaj inni — Michał Wróblewski i Karol Wróblewski twierdzą, iż nie objęli swych działów dzierżawnych na łące, siano nie zwieźli i nie poczuwają się do żadnych zobowiązań. Właściciel łąki zaskarżył wszystkich trzech gospodarzy, którzy proces przegrali, a komornik zajął w postępowaniu egzekucyjnem u pierwszego z wymienionych gospodarzy konia, u drugiego — krowę, u trzeciego też krowę. Gdy zbliżyła się egzekucja, okazało się, że wszystkie „zajęte ruchomości" znikły ze stajni, skutkiem czego komornik wystąpił na drogę sądową przeciw gospodarzom o udaremnienie egzekucji.

Okazało się bowiem, że zajęty koń zginął...

Hryńko Kowal broni się tem, iż nie utrudniał egzekucji, gdyż koń, zajęty przez komornika celem zabezpieczenia wierzycielowi dłużnych mu 20 zł., zginął — napił się bowiem za wiele wody, upadł pod żłób, a zaplątawszy się w łańcuch, udusił się w stajni.

Sprzedana krowa na pomoc lekarską i leki dla żony gospodarza.

Drugi gospodarz, Michał Wróblewski zajętą przez komornika krowę popędził na jarmark i sprzedał. Żona jego ciężko choruje, zadłużył się na pomoc lekarską i lekarstwa, musiał — jak mówi — sprzedać krowę, by ratować żonę.

A w trzecim wypadku:

krowę skonsumowały... podatki.

Gospodarz Karol Wróblewski, któremu komornik zajął krowę, popędził ją na targ i sprzedał. Zalegał z podatkami i musiał je zapłacić. Pieniędzy, potrzebnych do wyłączenia „ruchomości" w sądzie, w kwocie 15 zł., nie posiadał, wobec czego nie czynił starań o wyłączenie.

Wszyscy trzej wymienieni gospodarze pociągnięci zostali do odpowiedzialności o udaremnienie egzekucji.

„Panowie w cylindrach"

Entuzjazm wszystkich miłośników tańca budzi nowy taniec: „Piccolino". Na zachodzie Europy i w Ameryce uczą go już dzisiaj wszyscy. Do Polski przenikają dopiero pierwsze jego zapowiedzi. Ciekawą jest rzeczą, że tak jak obie poprzednie senzacje ubiegłych sezonów, tak i „Piccolino" — to twór Freda Astairea i Ginger Rogers, najbardziej popularnej pary tanecznej, jaka kiedykolwiek pojawiła się na estradach. „Piccolino" jest przebojem nowego filmu Freda Astaire'a i Ginger Rogers pt. „Top Hat" (Panowie w Cylindrach), wytwórni RKO-Radjo, komedji, opracowanej muzycznie przez słynnego w Ameryce Polaka — Irvinga Berlina.

Nie będzie przesadą twierdzenie, że obie gwiazdy filmu „Top Hat" to ideały wszystkich miłośników tańca. Niema już dziś ani jednego w Europie człowieka, któryby nie znał imion tej fenomenalnej pary.

Film „Top Hat" (Panowie w Cylindrach) z Fredem Astairem i Ginger Rogerem w rolach głównych, jest jedną z najświetniejszych komedji, jakie w ostatnich latach zrealizowano. Obok wspomnianej pary występują Edward Everett Horton, Erik Rhodes i Eric Blore. Realizował film Mark Sandrich — twórca „Wesołej Rozwódki". Film ten wyświetli we Lwowie już od środy 29 bm. kino „Kopernik". Początek we środę o godz. 9-tej wiecz.

Zdarzenia i wypadki

JEDEN Z TYCH, KTÓRZY RABOWALI!...

(a) Jednym z tych wielu, którzy w pamiętnych godzinach czwartkowych rzucili się na rabunek cudzej własności, był niebezpieczny włamywacz kasowy, Jan Socha, wielokrotnie karany. Socha hulał po ul. Gródeckiej, rozbijał sklepy i rabował, co w rękę wpadło. W czasie rabunku cięty został przez posterunkowego, zdołał jednak w zamieszaniu usunąć się. Socha z obawy przed aresztowaniem zbiegł ze Lwowa i ukrywał się — jak się okazało — w Dawidowie, gdzie w dniu wczorajszym został aresztowany i pod eskortą dostawiony do dyspozycji Wydziału śledczego. Jemu podobnych rzezimieszków w owym dniu były setki.

ZA POROZUMIEWANIE SIĘ Z WIĘŹNIAMI

(a) Strażnik więzienny doprowadził wczoraj do komisarjatu Szarlottę Friedmann (ul. Słoneczna 57) i Reginę Blasberg (ul. Słoneczna 57) za porozumiewanie się z więźniami.

---

a). AWANTURA ULICZNA. Onegdaj wczesnym rankiem rozegrała się na ulicy Kazimierza Wielkiego na tle jakichś bliżej nieznanych porachunków osobistych awantura, która wywołała łatwo zrozumiałe zbiegowisko. Chodnikiem szła Klara Kaltmann, handlarka (ul. Blacharska 12), Klara Reichmann (ul. Sieniawska 12), Wiktor Reichmann, handlarz uliczny (ul. Szpitalna 23) i Bernard Fieber (ul. Gródecka 23). Towarzystwo to podążało wśród bardzo ożywionej rozmowy, poczem w pewnej chwili „ich czworo" rzuciło się na siebie i poczęło okładać się kułakami po głowie. Ciosy padały szybko jedne po drugich, szczególnie atakowały się obie Klary, wreszcie kilku posterunkowych zaledwie zdołało kres położyć tej brutalnej bijatyce. Wymienionych doprowadzono do komisarjatu policyjnego, gdzie spisano protokół.

(a) Z NIEDOLI GOSPODARZA, ZAATAKOWANEGO PRZEZ ZŁODZIEI. Andrzej Putko, zamieszkały w Lubyczy Kniażej, w pow. rawskim, wiózł wczoraj wieczorem ul. Kazimierzowską worki z jęczmieniem. Jacyś złodzieje zauważyli, iż jest on bardzo zajęty oglądaniem miasta, skorzystali z jego nieuwagi i skradli mu dwa worki z wozu.



Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH

Al. Reksza i M. Strzelecki: „Wielka gra"

Powieść sportowa, Warszawa, Gebethner i Wolff 1936.

„Wielka gra", znana czytelnikom „Przeglądu Sportowego" z odcinków, w których była drukowana, została obecnie wydana w formie książkowej. Jest to pierwsza polska powieść sportowa, i ma za temat rodzime środowisko piłkarskie, podczas gdy dotychczasowe tego rodzaju powieści, przedstawiały stosunki na obcym nam gruncie sportu zagranicznego. Powieść Rekszy i Strzeleckiego, możnaby nazwać wielką epopeją polskiej piłki nożnej, epopeją, której ideą przewodnią jest uzdrowienie wewnętrznych stosunków w zorganizowanym sporcie polskim, tłem są szerokie kręgi graczy, działaczy sportowych, „kibiców", dziennikarze sportowi i tłumy widzów na meczach, a treścią — wielkie bolączki i małe troski świata sportowego, życie klubu, będącego w stanie kompletnej dezorganizacji, a wkraczającego w nową, świetną epokę swego rozwoju dzięki silnej woli, niezłamanej szlachetnej energji i znawstwu ludzi, u nowego prezesa klubu, który stał się mężem opatrzności nie tylko swego zespołu ,ale całego sportu polskiego. Książka jest istną kopalnią kapitalnych typów, jakby żywcem wyciętych z rzeczywistości, jest pieśnią na cześć tężyzny organizacyjnej i sportowej i dzięki temu, ma ogromne walory dydaktyczne, jest wreszcie rzetelną satyrą na „typy" i „typki", które wkręciły się do sportu lub krążą w jego pobliżu.

Dzięki tej, po mistrzowsku uchwyconej psychologji ludzi, książka nabiera znacznej wartości literackiej, a sposób prowadzenia jej fabuły, prawdziwie artystyczne opisy n. p. emocjonującego meczu, porywają nas w czasie lektury nie mniej, niż nas porywa przyglądanie się meczowi w rzeczywistości. Tak zatem książka ma prawo pretendować do czołowych pozycyj literatury powieściowej. Jak sportowiec nigdy nie pozna od strony psychologicznej ludzi, ze sportem związanych, dopóki nie przeczyta tej książki i dzięki niej uświadomi sobie syntetycznie charakterystykę typów, tak laik znajdzie w „Wielkiej grze" tyle emocji, tyle napięcia wywoła w nim akcja, że piękno sportu, jego poezja, dotrze do świadomości takiego czytelnika, jako świat dotychczas nieznany, a godny poznania, jako dziedzina zawierająca nie mniej momentów emocjonalnych, niż każda inna dziedzina artyzmu.

To też każdy wczytuje się w ciekawą książkę z prawdziwą przyjemnością, autorom zaś, którzy w dzieło swe włożyli całe wieloletnie i fachowe znawstwo stosunków sportowych, należy się prawdziwe uznanie.

Dwanaście sensacyjnych uchwał Walnego Zgromadzenia Z. Z.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z Walnego Zgromadzenia Związku Związków, podajemy dzisiaj szczegóły wszystkich uchwał, podjętych przez Walne Zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych.

Walne Zgromadzenie przyjęło następujące wnioski:

„W. Zgromadzenie ZZ. nakłada na wszystkie Związki Sportowe obowiązek bezwzględnego stosowania się do wytycznych, które wyda PUWF i ZZ.

Walne Zgromadzenie stwierdza, że mimo zajęcia przez Ministerstwo WR i OP przychylnego stanowiska w sprawie usportowienia młodzieży szkolnej — usportowienie to odbywa się bardzo powoli. Wobec tego Walne Zgromadzenie poleca zarządowi Z. Z., poczynienie starań o silniejsze usportowienie młodzieży szkolnej, jeżeli zniesienie zakazu należenia tej młodzieży do klubów sportowych, nie może być uzyskane.

Walne Zgromadzenie poleca zarządowi Z. Z. dalsze kontynuowanie starań o zmniejszenie ciężarów podatkowych od imprez sportowych amatorskich, urządzanych przez Związki.

Walne Zgrom. wzywa wszystkie państwowe Związki Sportowe, aby dostosowały na najbliższych swoich walnych zgromadzeniach własne statuty do nowego statutu Z. Z.

Walne Zgromadzenie poleca wszystkim Związkom zwrócenie uwagi na stronę etyczną i moralną działalności sędziów sportowych, działaczy klubowych i zawodników, wzywając do najostrzejszego występowania przeciwko wszelkim tego rodzaju wykroczeniom.

Walne Zgromadzenie poleca wszystkim Związkom, zainteresowanym w przewozie sprzętu sportowego przez granicę, aby wszczęły akcję w swoich Federacjach Międzynarodowych i wprowadzenie tryptyków dla sprzętu sportowego i nagród przechodnich.

Walne Zgromadzenie nakłada na Związki Sportowe, które mają swe ekspozytury zagranicą, obowiązek wspierania w miarę możności wszelkiemi środkami emigracyjnych klubów polskich.

Walne Zgromadzenie wzywa wszystkie Związki Sportowe do jaknajintensywniejszego popierania akcji zbiórkowej na Polski Komitet Olimpijski i dokładnego wykonywania uchwały walnego zgromadzenia ZZ. z dnia 27 października 1935 r., nakładającej na Związki obowiązek nalepiania na wszystkie bilety wstępu na zawody sportowe — nalepek olimpijskich dziesięciogroszowych.

Walne Zgromadzenie poleca Związkom zaktualizowanie i stałe prowadzenie ścisłej ewidencji członków, uprawiających czynnie daną gałąź sportu i nadsyłanie do ZZ. odnośnych danych statystycznych.

Walne Zgromadzenie poleca Związkom Sportowym poczynienie starań w Międzynarodowych Federacjach o zaproszenie możliwie największej liczby sędziów polskich do jury olimpijskich.

Wreszcie uchwalony został następujący dezyderat:

Walne Zgromadzenie wypowiada się przeciwko tworzeniu klubów sportowych przez organizacje stanowe, jak: akademickie, kolejowe, bankowe i t. p., które rygorystycznie zabraniają swym członkom należenia do ogólnych klubów sportowych. Walne Zgromadzenie poleca zarządowi ZZ wszczęcie w tym celu odpowiednich kroków u miarodajnych czynników.

OKRĘGOWE KOLEGJUM SĘDZIÓW ZLIKWIDOWANE

W sobotę wieczorem, w lokalu LOZPN, odbyło się likwidacyjne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów. Zebranie, któremu przewodniczył prof. Dręgiewicz, zostało obesłane niespodziewanie słabo. W imieniu ustępującego Zarządu, sprawozdanie z dotychczasowej działalności, oraz z przebiegu walki o utrzymanie autonomji, złożył por. Szyba, stawiając ostatecznie wniosek o uchwalenie likwidacji lwowskiego OKS. i przelanie całego majątku OKS do WSS. W dyskusji, która miała przebieg nadspodziewanie długi, niektórzy mówcy domagali się dalszej walki o utrzymanie dotychczasowego stanu OKS. Dyr. Zimmermann postawił nawet wniosek o udzielenie votum nieufności ustępującemu Zarządowi. — W głosowaniu wniosek dyr. Zimmermanna przepadł, natomiast uchwalono kolejno wnioski: p. Kurzweila, domagający się udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi, oraz por. Szyby, uchwalający likwidację lwowskiego OKS, oraz przelanie całego majątku OKS do WSS.

100 tysięcy widzów na meczu o puhar Anglji

Mecz finałowy o puhar Anglji, rozegrany w sobotę w Londynie, pomiędzy Arsenalem a Sheffield United, wywołał olbrzymie zainteresowanie nietylko w Londynie, ale w całej Anglji. Mecz odbył się na olbrzymim stadjonie w Wembley, wobec 100 tysięcy widzów. Anglja tym razem interesowała się nietylko wynikiem samego meczu, ale i niezwykłym sporem o prawo filmowania rozgrywek pomiędzy zarządem stadjonu w Wembley a wielkiemi towarzystwami filmowemi.

SAMOLOTY I AUTOŻYRA NAD STADJONEM

Towarzystwa filmowe, zaproponowały zarządowi stadjonu, zapłacenie 500 funtów szterlingów za prawo filmowania rozgrywek. Zarząd jednak odrzucił tę ofertę, jako zbyt niską i zabronił dokonywania jakichkolwiekbądź zdjęć fotograficznych i filmowych w obrębie stadjonu. Odmowa ta nie zraziła bynajmniej towarzystw filmowych, które zapowiedziały, że dokonają zdjęć wbrew zarządowi z powietrza, zapomocą autożyr i samolotów. Zarząd stadjonu zwrócił się do ministra Lotnictwa, żądając wydania zakazu lotów nad boiskiem. Minister lotnictwa lord Swinton, odrzucił jednak żądanie Zarządu stadjonu, zezwalając na loty pod tym warunkiem, że samoloty będą się unosiły conajmniej na wysokości 1000 stóp ponad ziemią.

WALKA POMIĘDZY SAMOLOTAMI A... REFLEKTORAMI

Na kwadrans przed rozpoczęciem meczu nad stadjonem pojawiło się 16 samolotów i 4 autożyra, które krążyły przez cały czas dookoła obwodu stadjonu. Zarząd stadjonu przygotowany był jednak na ten „najazd lotniczy" i przedsięwziął zarządzenia obronne, ustawiając dookoła stadjonu „działa przeciwlotnicze" w postaci 20 potężnych reflektorów, które skierowały światło na samoloty, aby w ten sposób uniemożliwić, a przynajmniej utrudnić dokonywanie zdjęć. Fotografowie twierdzą jednak, że zdjęcia udały się doskonale, gdyż aby zepsuć zdjęcie, światło reflektorów musiałoby trafiać w same soczewki aparatów filmowych.

Po zakończeniu meczu, samoloty odwiozły gotowe filmy na wieczorne przedstawienia w kinach do wszystkich większych miast Anglji.

ARSENAL ZNOWU ZDOBYŁ PUHAR

„Wojna powietrzna" odwróciła do pewnego stopnia uwagę publiczności od przebiegu samego meczu, który zakończył się zwycięstwem Arsenalu w stosunku 1:0 (1:0). — Mecz wykazał znaczną przewagę Arsenalu. Znakomity bramkarz Sheffield United uniemożliwił jednak zwycięzcom uzyskanie wyższego cyfrowo wyniku.

TURNIEJ PIŁKARSKI MAŁEJ ENTENTY

Praska Slavia organizuje w czerwcu turniej piłkarski międzynarodowy przy udziale mistrzowskich i czołowych drużyn Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji. — Do udziału zaproszona będzie ponadto najlepsza drużyna Francji. Turniej odbyć się ma w czasie konferencji państw Małej Ententy.

Z Turki

TURKA DLA DZIECI. Z inicjatywy starosty mgr. Wagnera powstaje w Turce Ogródek Jordanowski, który prowadzony będzie przez miejscowe Koło Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

ŻYCIE SPOŁECZNE W TURCE. Staraniem Rodziny Urzędniczej pod przew. wicestarościny Grzędzielskiej, Kasyna Turczańskiego pod przew. rejenta Taucha i Zespołu Dram. - Muz. pod przew. r. Żuławskiego założono w Turce Klub Towarzyski. Na inaugurację przybył starosta p. Wagner. Przy Klubie uruchomiono czytelnię czasopism. Planowane jest zorganizowanie aktualnyh wieczorów dyskusyjnych w ramach Klubu.

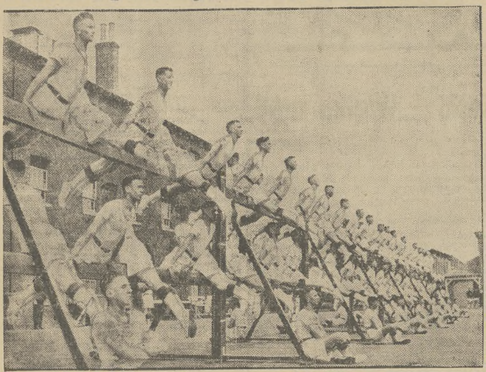
Z Przemyśla

WYBUCH GRANATU. Onegdaj na polach w Ujkowicach, pow. Przemyśl, niejaki Stanisław Sanocki znalezionym granatem tak nieszczęśliwie manipulował, iż ten wybuchł rozrywając nieszczęśliwego.

Z Tarnopola

W OBAWIE PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Podczas obchodu rejonu napotkał posterunkowy P. P. z Nowegosioła pow. Zbaraż, w grom. Suchowce nieznanego osobnika, który na jego widok począł uciekać. Gdy począł go posterunkowy ścigać, uciekający widząc, że nie zdoła zbiec poderznął sobie krtań brzytwą. Stwierdzono, że był to bezrobotny ze Zbaraża, poszukiwany za dokonanie kilku kradzieży Iwańczuk Tomasz. Iwańczuka, który usiłował popełnić samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością, po pierwszem opatrzeniu przez lekarza z Nowego Sioła, odstawiono do szpitala w Tarnopolu

Ćwiczenia gimnastyczne marynarki angielskiej



Marynarze angielscy, podczas ćwiczeń przygotowawczych do wielkiego turnieju, jaki odbyć się ma w Olymji, w Londynie. — Na zdjęciu ćwiczenia na ręku.

..program radjowy.

WTOREK, DNIA 28 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". — 13.20 (Lw.) „Przy czarnej kawie" — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Zofja Terne śpiewa piosenki. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 (Lw.) „Co jest modne" — (płyty). — 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski". 17.15 Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18.30 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Recital śpiewaczy Julji Mechówny. Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 19.00 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wesoła historjozofja" — feljeton satyryczny. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 (Lw.) Sonaty — (płyty). 22.45 (Lw.) „Minuty literackie": Poezje chłopskie Antoniego Gronowicza. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. — 23.05 (Lw.) Muzyka taneczna.

HUMOR

PYTAJĄCY SYNEK

Mały synek, będący na przechadzce z ojcem, zadaje mu ustawicznie pytania. A dlaczego ptaszki ćwierkają, a dlaczego zimą drzewa nie marzną, chociaż są gołe itd.

Ojciec ma już dość pytań, powiada, tedy do jedynaka:

— Jeżeli zadasz mi jedno jeszcze pytanie, stłukę cię na kwaśne jabłko.

— A to za co, tatusiu?

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERO — PIĘCIO — trzypokojowe mieszkanie słoneczne (Technika) wolne. Informacje popołudniu, Michała 4. Peczenik. 1753

DO WYNAJĘCIA, 3 pokojowe mieszkania słoneczne, jednopokoj. garsoniery, komfort. Tarnowskiego 61. 1752

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, kuchnia, łazienka, parter. — Wiadomość Telefon 210-12. 1755

DWA POKOJE, kuchnia, oficyny, I. piętro, do wynajęcia. Jabłonowskich 18. 1756

DWA POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Szeptyckich 17. 1759

BOCZNA SAPIEHY Lwowskich Dzieci 36, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, system kurytarzowy, bez podatku — telefon 231-69. 1769

POKÓJ, piękny, słoneczny, umeblowany, z klatki, wprost od gospodarza do wynajęcia, utrzymanie lub bez, dla dobrze sytuowanych panów. Długosza 37, m. 4. 1705

TRZYPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, tanio do wynajęcia. Mączna 20. 1758

TANI POKÓJ wynajmę. Kalecza 4, mieszkanie 7. Od 3—5. 1751

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie, do wynajęcia, Wincentego Pola 8, II piętro. 1761

PLAC AKADEMICKI L. 2, II p., m. 6. Pokój umeblowany, klatka, komfort. 1735

3 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia, od 1 maja. Mochnackiego 29. 1757

DO WYNAJĘCIA, 4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14. — Kopernika 42 a, I. 1708

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem, poszukuję. Listy z ceną do Adm. „Zaraz". 1742

DWA POKOJE, kuchnię wynajmę bezdzietnym, Lwów, Olszewskiego 7. 1763

4 i 5 POKOJI, komfort do wynajęcia, Romanowicza 11. 1764

POSZUKUJĘ POKOJU umeblowanego, z użyciem łazienki (pełny komfort), z całodziennem utrzymaniem, w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" „Japończyk". 1760

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, 30 zł. Tarnowskiego 34, — telefon 294-46. 1765

DWUPOKOJOWE mieszkania wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka) m. 3. 1659

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

PIELĘGNIARKA chorych, szuka posady — zajmie się również gospodarstwem. Zgłoszenia do Adm. „Skromne warunki". 1766

MŁODA, inteligentna pokojowa, dobrze polecona, zwinna, poszukuje zajęcia w pensjonacie: Truskawiec — Morszyn Listy Dziennik Polski — „Aniela". 1740

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ gospodarstwo 3—5 morgów blisko rzeki, lasu, kolei. — Zgłoszenia „Gotówka zaraz" do Administracji. 1739

ODKURZACZ elektryczny, używany kupię okazyjnie. Listy do Adm. „Odkurzacz". 1768

LEICĘ używaną kupię okazyjnie. Listy do Adm. „Leica". 1767

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: wędliny głogowskie, dembowieckie, żydaczowskie i litewskie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

MOTOCYKLE, nowe, używane, wszelkie części najtaniej. Autosport, Lwów. Słowackiego 2. 762



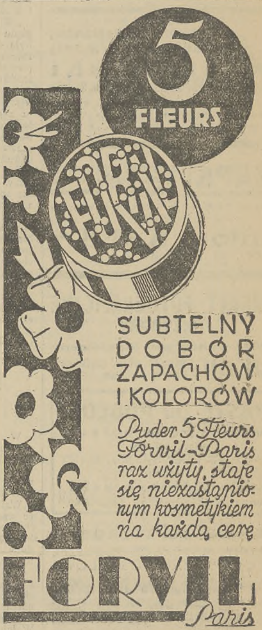
BIELIZNĘ DAMSKĄ pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów Boimów 4.

CZAPKI oficerskie, wojskowe przybory, poleca wytwórnia Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 832

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.



OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7, (dawniej „Jot - Es") 45

Telefon 247 - 92



BIUSTNIKI według najnowszych modeli poleca **Herman Piesen**, — Lwów, Jagiellońska 4. Ceny niskie. 834

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ". Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł"**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski higjeniczne, solidnie i tanio oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331



PLUSKWY tępi radykalnie **Świeca „S-GAZ"** Za skutek pełna gwarancja. Wszędzie do nabycia. Informacje bezpłatne **SANOS** Lwów, Kl. Tańskiej 3 Telefon 212-62 795

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.